

LUDWIK HASS

ROSYJSKIE WOLNOMULARSTWO LAT 1906 - 1918  
(FRAGMENT Z DZIEJÓW LIBERALIZMU W ROSJI)

Dzieje starego wolnomularstwa rosyjskiego w XVIII w. i dwu pierwszych dziesiątkach XIX w., do zakazu w 1822 r., mogą się wykazać poważnym dorobkiem badawczym, licznymi większymi i mniejszymi publikacjami źródeł i względnie obfitą literaturą pamiętnikarską<sup>1</sup>. Jakkolwiek od końca drugiego dziesięciolecia naszego wieku zaznaczył się w badaniach tej problematyki zastój, a jej całokształt wymagałby jeszcze znacznych uzupełnień i nowego ujęcia, opartego na ostatnich osiągnięciach historiografii dziejów Rosji i uwzględniającego w stosunku do ścisłego zakresu tematycznego nowoczesne wymogi metodologiczne, jednak nawet dotychczasowy stan badań pozwala na szczegółowe zorientowanie się w losach tego ruchu. Natomiast następnych sto lat wolnomularstwa rosyjskiego pozostaje w zasadzie białą plamą w historiografii. Jedyne obszerne opracowanie, jakie się ukazało, pochodzi z emigracyjnego środowiska skrajnie reakcyjnego i wyraźnie faszyzującego<sup>2</sup>. Publikacja ta całkowicie się mieści w szeroko rozpowszechnionym publicystyczno-historycznym nurcie traktującym działalność masonerii jako „spisek światowy”<sup>3</sup>, adaptując ową wersję do warunków rosyjskiej walki politycznej XIX i XX w. Odłamki czy ułamki faktów toną tu w olbrzymiej ilości przypuszczeń i jeszcze większej podejrzeń oraz oczywistych fałszów. Na przeciwnym biegunie znajdują się nieliczne, drobne, co najwyżej kilkustronicowe artykuły powstałe w rosyjskich emigracyjnych środowiskach wolnomularskich. Publikowane w za-

<sup>1</sup> Niemal wyczerpującą bibliografię przedmiotu zob. P. Bouryckhine, *Bibliographie sur la Franc-Maçonnerie en Russie*, Paris 1967.

<sup>2</sup> W. F. Iwanow, *Ot Pietra pierwszego do naszych dniej*, Charbin 1934; tenże, *Prawosławnyj mir i masonstwo*, Charbin 1935; tenże, *Tajnaja diplomacia*, Charbin 1937. Tego typu wcześniejsze publikacje: G. Bostunicz, *Masonstwo i ruszkaja riewolucyjna*, Nowyj Sad [Novi Sad] 1921; Bosforow, *Masonstwo, papstwo, prawosławije*, Cargrad [Konstantynopol] 1923.

<sup>3</sup> Uwagi na temat tego nurtu zob. m.in.: L. Hass, *Działalność wolnomularstwa polskiego w latach 1908 - 1915*, „Kwartalnik Historyczny”, 1967, nr 4, s. 1045; tenże, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej po pierwszej wojnie światowej*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej” t. IV, 1968, s. 95.

chodnioeuropejskich bądź północnoamerykańskich czasopismach masonskich są trudno dostępne nawet dla badaczy<sup>4</sup>, nadto ich cechą charakterystyczną jest swoista anonimowość omawianego w nich składu członkowskiego, ograniczanie się do kilkunastu najwyższych faktów z życia organizacyjnego i rzadkie ogólne sformułowania na temat udziału czy wpływu na życie polityczne, przy całkowitym pominięciu innych dziedzin życia publicznego. Bogato reprezentowana memuarystyka rosyjska tego okresu w danym wypadku całkowicie zawodzi. Daremnie poszukiwać chociażby wzmianki o wolnomularstwie np. w licznych publikacjach tego typu W. A. Maklakowa, jednego z działaczy XX-wiecznego wolnomularstwa rosyjskiego zarówno w kraju, jak i na emigracji (*Iz wospominanij*, N. Jork 1954), czy też w nader obszernej autobiografii znanego religjologa i wieloletniego więźnia Szlisselburga N. A. Morozowa (*Powiesti mojej żizni*, t. I-III, Moskwa 1947). Pewien wyjątek z tej reguły stanowią pamiętniki A. Kiereńskiego, jakkolwiek i w nich pominięta została w sposób świadomy ze względów zasadniczych — jak autor wyraźnie zaznaczył — strona personalna omawianej problematyki<sup>5</sup>. Niemal całkowicie też milczą dostępne źródła archiwalne, jedyny wyjątek stanowi ogłoszenie drukiem kilku dokumentów wolnomularskich z lat 1906-1908<sup>6</sup>.

Badając dzieje wolnomularstwa rosyjskiego historyk natyka się również na ślady działalności wolnomularstwa polskiego czy fińskiego. Jakkolwiek działały one w obrębie tego samego organizmu państwowego, jednak rozwijały się w odmiennych narodowo środowiskach i posiadały własną, pod wielu względami odrębną problematykę. Stąd też informacje o owych formacjach wolnomularskich wypadnie mu ograniczyć do zaznaczenia pewnych faktów i dat, bądź to pozostających w łączności z głównym tematem rozprawy, bądź też świadczących o pewnych szerszych prawidłowościach. Bardziej złożony jest problem wolnomularstwa na ziemiach ukraińskich, w którego skład — według pewnych wskazówek — wchodził obok Ukraińców Polacy i Rosjanie. W szczególności istotny tu jest datujący się od drugiego jeszcze dziesiątka XIX w. wątek łączności z narodowym odrodzeniem ukraińskim i rozmaitymi nurtami ukraińskiej myśli narodowo-politycznej. Sprawy te jednak, co do których dysponujemy może jeszcze bardziej szczupłą bazą źródłową niż w wypadku wolnomularstwa rosyjskiego, wymagają odrębnych badań i w ramach danej rozprawy również zostaną potraktowane marginesowo. Wolno-

<sup>4</sup> Z wiadomych autorowi artykułu pozycji nie zdołał on dotrzeć do najnowszej z nich: *Aperçu historique sur la Franc-Maçonnerie russe*, „Les Lettres Mensuelles”, 15 II 1954.

<sup>5</sup> A. Kerenski, *La Russie au tournant de l'histoire*, Paris 1967, s. 128.

<sup>6</sup> B. Elkin, *Attempts to Revive Freemasonry in Russia*, „The Slavonic and East European Review”, t. XLIV, 1966, nr 103. Wbrew poglądom autora zeszyt, z którego publikuje dokumenty, nie jest szczątkiem archiwum którejś z łóz rosyjskich, lecz teczka z archiwum W. Wschodu Francji, zawierająca korespondencję wpływającą od łóz rosyjskich. Świadczą o tym kancelaryjne pieczętki z numerami wpływu.

mularstwo w ścisłym czy węższym tego słowa rozumieniu<sup>7</sup> rozwijało się na ogół wszędzie w związku i na tle szerszego ruchu ideowego, określanego też jako wolnomularstwo *largo sensu*. Toteż, jeśli wychodzi się poza ramy spraw i rozważań czysto organizacyjnej natury, wypada chociażby szkicowo uwzględnić pozostałe, nader złożone komponenty owego ruchu, różnorodne ugrupowania ezoteryczne, okultystyczne, a nawet na wpeł religijno-sekciarskie, w których najogólniejsze wspólne zręby światopoglądowe wyrażane były w różnych formach i za pośrednictwem odmiennej frazeologii. Są to ugrupowania martynistów, różokrzyżowców, antropozofów, teozofów, ruch metapsychiczny, wreszcie Kościół Gnostyczny itp. W całym tym konglomeracie zachodzą też powiązania personalne, znaczenie zaś niektórych z owych grup polega — w odróżnieniu od wolnomularstwa *strictu sensu* — nie na oddziaływaniu na życie polityczne, lecz na wpływie, jaki czasowo wywierały na poszczególne środowiska intelektualne. Również i tej problematyki zaplecze źródłowe jest bardziej niż skromne i nader rozproszone.

Przy takim stanie badań i bazy źródłowej badacz zmuszony jest oprzeć się na drobnych wzmiankach, wyławianych z wielojęzycznej prasy wolnomularskiej na całym świecie, łącząc je z innymi danymi, dotyczącymi działalności publicznej osób, których przynależność do łóż wolnomularskich ustalił. Niezbędna tu będzie również przynajmniej ogólna orientacja w procesach rozwojowych i zróżnicowaniu wewnętrznym, dokonywającym się w toku omawianego okresu w masonerii w skali światowej czy przynajmniej ogólnoeuropejskiej. Sięgnąć mu wypadnie również do publikacji owych spokrewnionych z nią grup, do ich nieraz efemerycznych periodyków, w których nieliczne informacje konkretne gubią się wśród nawału rozważań ezoterycznych. W całości grunt to śliski i grząski, wymagający dużej ostrożności, by nie ulec trzem niebezpieczeństwom, jakie najbardziej zagrażają — symplifikacji spraw oraz generalizacji występujących symptomów; wreszcie nie dopatrywać się wszędzie ręki tajnej organizacji, zwłaszcza tam, gdzie zjawiska dają się wytłumaczyć prostszymi uwarunkowaniami i powiązaniem. Do momentu ujawnienia się czy udostępnienia nowych źródeł, przede wszystkim proweniencji oficjalnej czy to wolnomularskiej, czy też administracyjno-policyj-

<sup>7</sup> Wolnomularstwem w ścisłym słowa znaczeniu, inaczej zwane wolnomularstwem regularnym, są zrzeszenia, których podstawową komórką organizacyjną jest „łóż symboliczna” (świętojańska) z członkami posiadającymi jeden z trzech pierwszych stopni wtajemniczenia (uczeń, czeladnik, mistrz), odbywająca swe posiedzenia według określonego rytuału, właściwego dla danego obrządku (rytu). Tą właśnie strukturą różni się ono od pokrewnych mu ideowo organizacji parawolnomularskich, jak International Order Odd Fellows (IOOF), Rotary International, Bnei Brith, Templariusze Dobrzy itp. Zaliczenie w sensie klasyfikacyjnym poszczególnych zrzeszeń do wolnomularstwa regularnego jest niezależne i różne od wzajemnego uznawania przez nie ich „regularności”.

nej, obraz pozostanie dość fragmentaryczny, z wielu lukami. W niejednym wypadku można będzie co najwyżej otworzyć nawias czy postawić jedynie pytanie.

\* \*  
\* \*

Reskrypt cesarza Aleksandra I z 1/13 VIII 1822 r. na imię min. spraw wewnętrznych hr. Wiktora Koczubeja, nakazujący zamknięcie w państwie rosyjskim wszelkich, niezależnie od ich nazwy, stowarzyszeń tajnych, z lożami wolnomularskimi na pierwszym miejscu<sup>8</sup>, nie położył bynajmniej kresu organizacji wolnomularskiej. Część dawnych członków nadal zbierała się, tworząc zamknięte kółka. Na zachodnich kresach państwa długo jeszcze przetrwały grupki w Kijowie, Połtawie, Odessie, Żytomierzu, Krzemieńcu czy Kamieńcu Podolskim oraz w Wilnie, gdzie działalność ich splatała się z dążnościami niepodległościowymi. Można nawet mówić o jakichś elementach ciągłości organizacji wolnomularskiej na Ukrainie do początków XX w., kiedy znów nabrała większego rozmachu<sup>9</sup>. Również na ziemiach etnograficznie rosyjskich istniało ono nadal w formie konspiracyjnej, początkowo usiłowano nawet zachować dotychczasową hierarchię organizacyjną. W zasadzie zamykano się w dawnym kręgu osób, zastrzono natomiast rygory stawiane nowym adeptom. Takie, coraz bardziej szczątkowe życie organizacyjne trwało przez kilka najbliższych dziesięcioleci. Brak centralnych masońskich instancji krajowych oraz normalnych stosunków z obediencjami zagranicznymi, co łącznie warunkowało udział w ideowym życiu wolnomularstwa, stopniowo i dość wcześnie pozbawiły ruch znamion normalnej organizacji masońskiej, spychały go na pozycje zamkniętej w sobie sekty ze wszystkimi właściwymi temu zjawisku cechami. Jednak co najmniej jeszcze do początku lat sześćdziesiątych w Moskwie i Petersburgu czynne były konspiracyjne loże, przyjmowano nielicznych nowych kandydatów, udzielano kolejnych stopni. Jak na to wskazują nieliczne przekazy źródłowe, nowymi adeptami były niemal wyłącznie osoby ze sfer wyższej arystokracji. Złożone z nich elitarne kółka żyły następnie własnym, odosobnionym życiem i potrafiły się utrzymać do początków XX w., utraciwszy wszelką łączność z życiem społecznym

<sup>8</sup> *Polnoje sobranije zakonow Rossijskoj Impierii s 1649 goda*, t. XXXVIII [Petersburg] 1830, s. 579 - 580, poz. 29151.

<sup>9</sup> Opinia O. Daskaluka w: A. Erlenmeyer, *Gibt es in Russland noch Freimaurerlogen?*, „Bundesblatt”, 1 IX 1916, nr 15, s. 459; E. Lennhoff, O. Posner, *Internationales Freimaurerlexikon*, Zürich 1932, szp. 1361 - 1362 (hasło „Russland”), powołuje się na dane B. Telepneffa i E. Kipy. Na ciągłość wolnomularstwa ukraińskiego wskazuje m.in. okoliczność, iż rękopisy masońskie przywiezione na Ukrainę przez emigrantów francuskich w okresie Wielkiej Rewolucji znalazły się w archiwum utworzonej w 1900 r. W. Łoży Ukrainy, które w 1918 r. zostało wywiezione do Francji. Lennhoff, Posner, *op. cit.*, szp. 1610 (hasło „Ukraine”); N. Choumitzky, *Etienne Morin*, b.m. [1928].

kraju i ruchem wolnomularskim na świecie. Ze względu na swój skład osobowy nie wzbudzały obaw politycznych, toteż carski aparat bezpieczeństwa nawet nie usiłował ich niepokoić<sup>10</sup>.

Zarówno dawne wolnomularstwo rosyjskie, jak i jego kontynuacja po 1822 r. w stosunku do podstawowego problemu swej epoki — zniesienia pańszczyźnianej zależności chłopów — zajmowało, najogólniej biorąc, postawę klasy, jaka w większości zapewniała jego łożę, tj. szlachty. W swej masie nie potrafili ówczesni wolnomularze wyrósć ponad swój czas, wyjść poza jego szranki, ulegali naciskowi epoki i klasy. Ich przygniatająca większość godziła swoje pod wielu względami postępowe i humanitarne przekonania z feudalnym posiadaniem i użytkowaniem dużych niekiedy fortun osobistych. Wynikające na tym tle niepokoje sumienia gasili religijno-moralizatorską mistyką i filantropią. Przymuszalnie ze względu na te dominujące w nim postawy nie udało się zepchnięte do podziemi wolnomularstwo znaleźć wspólnego języka z kształtującym się ruchem i ideologią burżuazyjną. Dlatego młodsze i bardziej ruchliwe elementy z rozwiązanych przez rząd łoż szukały ujęcia dla swych aspiracji społecznych w różnych dziedzinach i inicjatywach życia publicznego, w zamkniętych zaś i izolujących się od społeczeństwa kółkach masonskich skupiali się przeważnie ludzie związani w przeszłości z konserwatywnym nurtem wolnomularstwa. W owym kręgu, który twardo przestrzegał masonskiej zasady wzajemnego okazywania sobie pomocy, znalazły się osoby zajmujące wysokie stanowiska państwowe, w przeszłości dawni dostojnicy wolnomularscy. Okoliczność ta walenie przyczyniła się do tego, że starzy wolnomularze stanowili bądź przynajmniej w oczach wielu współczesnych uchodzili jeszcze na początku lat sześćdziesiątych za potężną mafię czy koterię<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Większość przekazów na temat działalności wolnomularskiej po 1822 r.: T. Bakounine, *Le répertoire biographique des francs-maçons russes*, Bruxelles [po 1937], s. XVI - XVIII; *Freemasonry in Russia*, "The New Age Magazine", V 1923, nr 5, s. 315; *Wspominanijsja O. A. Przeclawskiego 1818 - 1831*, „Russkaja Starina”, VII/IX 1874, t. XI, s. 467; P. W. Dołgorukow, *Pietierburgskije oczerki*, Moskwa 1934, s. 326 - 327. Dołgorukow, przekazując krążące współczesne pogłoski, twierdzi, jakoby przewodniczącym łoża petersburskiej był do początku lat sześćdziesiątych hr. Siergiej Łanskoj (1787 - 1862), ostatni w. namiestnik W. Prowincjalnej Łoży, moskiewskiej zaś — do samej śmierci — Siergiej Fonwizin (1783 - 1870). Istnienie na początku lat osiemdziesiątych wolnomularzy przyjętych w kółkach po 1822 r. zaświadcza dyskretnie badacz tej miary, co Pypin. [N. A. Pypin], *Litieraturnoje obozrienijsje*, „Wiestnik Jewropy”, II 1881, nr 2, s. 886. Przejawem działalności masonerii obrządku szkockiego jest dyplom z 1841 r. nadający 15 stopień Janowi Andrzejkowiczowi. L. Hass, *Z dziejów wolnomularstwa w Toruniu*, w: *Pamiętki masonskie w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu*, Toruń 1970, s. 22 - 23, 28.

<sup>11</sup> *Wspominanijsja O. A. Przeclawskiego...*; Dołgorukow, *op. cit.* Ten ostatni przypisuje koneksjom masonskim spory udział w karierze Łanskoja. Atmosfery, jaka się wytworzyła w kółkach wolnomularskich za czasów mikołajowskich nie mógł również zmienić udział w ruchu pewnej liczby osób należących do łoż w Niemczech, gdyż w tamtejszych przeważały postawy zachowawcze.

Rozwój wydarzeń sprawił zatem, iż wśród starzejącego się, przeważnie szlacheckiego składu członkowskiego owych nielegalnych środowisk masonskich w sposób zdecydowany dochodziła do głosu jego klasowa ograniczoność. Dlatego nad czysto wolnomularską ideologią wzięły tu górę postawy zdecydowanie kontemplatywne i tendencje mistyczne, szerzył się martyнизм, surowy pietyzm, doktryny różokrzyżowców. Środowisko zamykając się w sobie, koncentrując się na wewnętrznym doskonaleniu członków, odchodziło coraz dalej od problematyki, którą żyło społeczeństwo i traciło wszelki wpływ na życie publiczne<sup>12</sup>. Prawdopodobnie niektóre z tych kółek z czasem całkowicie utraciły charakter masonski i przekształciły się w grupy czysto martynistyczne itp. mistyczne. W tej postaci znajdowały nowych, zwolenników w kręgach wyższej arystokracji, w tym również dworskiej. Wolne już od jakichkolwiek akcentów politycznych, nie były więcej narażone, również i dzięki swemu składowi socjalnemu, na represje policyjne. Dlatego też zdołały — według tradycji martynistów — zachować ciągłość do początków XX w.<sup>13</sup>

Początek panowania Aleksandra II wydawał się zapowiadać odrodzenie rosyjskiego wolnomularstwa. Ministrem spraw wewnętrznych został były czołowy przywódca i ideolog masonski hr. Siergiej Łanskoj, niektórzy inni starzy aktywiści lożowi odegrali pewną rolę w przygotowywaniu reformy chłopskiej. Nic też dziwnego, iż pod koniec 1857 r. obiegła prasę europejską pogłoska o tolerowaniu przez rząd wolnomularstwa; pisano, jakoby stało się wiadome, że już od prawie pół roku organizują się loże, które nawiązują stosunki z zagranicznymi. Wiadomość tę przedrukowały z kolei niektóre zachodnioeuropejskie czasopisma masonskie, nie dodając do niej żadnych bliższych szczegółów, co by wskazywało na brak jakichkolwiek na ten temat informacji w ich obediencjach<sup>14</sup>. Trudno dziś ustalić, ile było w tym wszystkim dziennikarskiej spekulacji, ile zaś zamierzeń czy pierwszych kroków. Atmosfera najwidoczniej okazała się jednak mimo wszystko niesprzyjająca, skoro żadne inicjatywy nie przybrały konkretnych kształtów. Zresztą szybki koniec „odwilży” i triumf reakcji szlacheckiej, a wraz z nią wzmagające się prawosławno-nacjonalistyczne prądy, przechodzące w czarnoseciństwo typu katkowskiego, musiały położyć tamę podobnego rodzaju pomysłom. Szowinizm z jego ideałem mocarstwa światowego skutecznie wypierał ze znacznych kół szlacheckiej czy urzędniczej inteligencji wszelkie liberalne, wolnościowe

<sup>12</sup> Atmosferę duchową panującą w takich kółkach w latach 1835 - 1848 przedstawił w zbeletryzowanej formie A. Pisiemskij (*Masonry*, t. I - II, S.Pb. 1881). Krytyczne uwagi: [N. A. Pypin], *op. cit.*, s. 882 - 889.

<sup>13</sup> *Freemasonry...*; M. Margoulies, *La Maçonnerie russe au XX-e siècle*, „Les annales maçonniques universelles”, X 1931, s. 198.

<sup>14</sup> Notatka bez tytułu, „Petersburg, 23 Oktober” w „Vossische Zeitung”, 31 X 1857, nr 255, s. 3. Analogicznej treści w „The Freemasons Magazine and Masonic Mirror”, Londyn) XII 1857, s. 1036, powtórzona w „Latomia”, Jhg. XIV, (1858), s. 130 - 131.

i kosmopolityczne tendencje, zawężając tym tradycyjną bazę ideowego i organizacyjnego oddziaływania wolnomularstwa.

Dla dalszych jednak losów wolnomularstwa rosyjskiego decydujące okazało się nie to, że nadzieje związane z aleksandrowską „odwilżą” nie sprawdziły się, lecz zmiany, jakie w tym czasie zaszły w życiu społeczno-politycznym. One bowiem stwarzały w perspektywie przesłanki dla odrodzenia organizacji lożowej. W końcu lat pięćdziesiątych, w okresie sytuacji rewolucyjnej, rozłam pomiędzy rewolucyjnymi demokratami a liberałami stał się faktem dokonanym, obie strony znalazły się w różnych, zwalczających się obozach. Liberałowie poszli na ugodę z caratem, a niebawem poczuli się oszukani i rozczarowani. W ich mocno przerzedzonych na skutek dezercji, zdrady i renegactwa kręgach zaczął się rozwijać proces poszukiwania nowych wzorców politycznych, nowych rozwiązań oraz tradycji, odrębnej zarówno od tradycji obozu rewolucyjnego, jak i nacjonalistyczno-reakcyjnego. Analogiczne poszukiwania podjęła część postępowej inteligencji, rozczarowanej niepowodzeniem niedawnego pierwszego demokratycznego nacisku na absolutyzm. Zwątpiwszy w rewolucyjne możliwości mas ludowych, podjęła próbę znalezienia sposobów zmiany rzeczywistości społecznej metodami „kulturalnymi”. Z intelektualnymi poszukiwaniami jednych i drugich początkowo zbiegło się, następnie zaś było poniekąd przez nich rozbudzane czy podsycane zainteresowanie rodzimą przeszłością wolnomularską.

Pojawiło się ono wcześniej, już w połowie XIX w., zatem w okresie, kiedy żywi byli jeszcze niektórzy nawet wybitni adepci dawnego wolnomularstwa sprzed 1822 r. Pierwotnie stanowiło jeden z wątków owego datującego się z lat trzydziestych, szeroko rozpowszechnionego w warstwach nawet tylko średnio oświeconych dążenia do ukształtowania narodowej samoświadomości historycznej, chęci powiązania, za pomocą procesu dziejowego i tradycji, współczesności z przeszłością, co znalazło wówczas swój wyraz w niektórych utworach Puszkina i Gogola, w powieściach historycznych Łażecznikowa i Zagoskina. Zainteresowanie osobą i działalnością oświatową N. I. Nowikowa oraz prądami mistycznymi skierowywało z kolei uwagę na związane z jednym i drugim wolnomularstwo. Wysoką ocenę jego postępowej roli w Rosji lat siedemdziesiątych XVIII w. dał Hercen w napisanym w 1850 r. *O razwitiu riewolucyonnych idiei w Rossii*. Nowy impuls uzyskały owe tendencje w latach sześćdziesiątych. Złożyły się na to zarówno rozwój badań historycznych, jak i ogólna sytuacja polityczna. W życiu umysłowym miejsce zdławionej przez reakcję demokratycznej publicystyki zajęła tematyka historyczna, zwłaszcza odkąd reforma cenzury w 1865 r. i pewne złagodzenie przepisów o kontroli prasy umożliwiły publikowanie materiałów dotyczących momentów z przeszłości, w stosunku do których dotąd obowiązywało milczenie. Ów pociąg ku historii miał teraz jednak w dużym stopniu inny charakter niż w latach trzydziestych — pięćdziesiątych. Zainteresowania bowiem społeczne,

pozbawione świeżej strawy, znajdowały w publicystyce historycznej pożywienie retrospektywne; to czego publicyści nie mogli powiedzieć o współczesności, dawało się wyczytać w przekazach z przeszłości. Pojawiło się w związku z tym szereg interesujących pozycji historycznych i pamiątnikarskich, zaczęły się ukazywać specjalne czasopisma. Już w 1863 r. założył Piotr Bartieniew, do niedawna jeden z korespondentów Hercena, „Russkij Archiw”, w 1870 r. przystąpił inny jego były korespondent Michaił Siemiewskij do wydawania czasopisma „Russkaja Starina”. W obu często pojawiały się wspomnienia znanych w przeszłości osób, zawierające akapity dotyczące wolnomularstwa, ogłoszono niektóre jego dokumenty. Również inne periodyki otworzyły swe łamy dla tej tematyki. Niebawem (1867) ukazała się pierwsza poświęcona jej praca historyczna — monografia M. N. Longinowa *Nowikow i moskiewscy martyniści*. Czytająca część społeczeństwa zaczęła dzięki temu bliżej zaznajamiać się z nie znanym mu dotąd i przemilczanym ważnym przejawem rosyjskiego życia społeczno-kulturalnego, odkryła cały ruch ideowy, o którym co najwyżej dotąd krążyły mętne pogłoski, a w których nacisk kładło się na tajemnicze zebrania adeptów i dziwaczne obrzędy. Z kolei publikowane w tym samym czasie przekłady zagranicznych książek na temat wolnomularstwa, gdzie jego dzieje były doprowadzone do ostatnich czasów<sup>15</sup>, pozwalały zorientować się, iż owe rozsiane po czasopismach wzmianki pamiątnikarskie i opracowania historyczne dotyczyły zjawiska nie należącego bynajmniej tylko do przeszłości. Ówczesna pierwsza fala zainteresowania wolnomularstwem rosyjskim znalazła swe odbicie we współczesnej literaturze pięknej, w pisanej przez L. Tołstoja w latach 1863 - 1869 *Wojnie i pokoju*<sup>16</sup>, nieco późniejszym jej rezonansem była powstała pod koniec lat siedemdziesiątych obszerna powieść A. Pisiemskiego *Wolnomularze*. Natychmiastowa ogromna popularność pierwszego z tych utworów przyczyniła się z kolei do dalszego zwiększenia zainteresowania masonerią.

<sup>15</sup> I. G. Findel, *Istorija frankmasonstwa ot wozniknowienija jego do nastojaszczego wriemieni*, t. I - II, SPb. 1872 - 1874; Cz. U. Giekierton [C. W. Heckerton], *Tajnyje obszczestwa wsiech wiekow i wsiech stran*, t. I - II, SPb. 1876; aktualnych spraw dotyczyła również broszura — A. L., *O proklatii masonow rimskim papoj Pijem IX. Zamietki russkogo niemca*, SPb. 1866 (przedruk art. z czasop. „Raduga”).

<sup>16</sup> *Graf Lew Nikolajewicz Tolstoj. Wspominanija Jewgienija Skajlera*, „Russkaja Starina”, VIII/IX 1890, t. 63, s. 650. Innym wyrazem owego zainteresowania był cykl artykułów *Istoriczeskije oczerki masonstwa i jego glawnych predstavitelej* w prowincjonalnym organie duchowieństwa „Orlowskije Jeparchialnyje Wiedomosti”, 1869, nr 9 i nast. Ustępy poświęcone wolnomularstwu w *Wojnie i pokoju* stały się źródłem kilkakrotnie pojawiających się w prasie wolnomularskiej twierdzeń o przynależności L. Tołstoja do masonerii, por. np. H. Geffen, *Die freimaurerischen Ansichten Tolstojs*, „Die drei Ringe”, I 1938, nr 1, s. 7 - 8 (przedruk z „Freemason”, XI 1937). Sądy te są bezpodstawne — Tołstoj stwierdził, że do wolnomularstwa nie należał. Brak podstaw do zakwestionowania wiarygodności tej wypowiedzi.



Systematycznie publikowane w czasopiśmie różnorodne materiały o dawnym wolnomularstwie rosyjskim niemal bez wyjątku przedstawiły je w sposób jednostronny jako ruch ideowo jednolity, a zarazem jedyny postępowy nurt myśli rosyjskiej czasów Katarzyny II, Pawła I i Aleksandra I. Wraz z tym zacierano istnienie w tej myśli odrębnego wątku rewolucyjnego. Łoże i ich członkowie stawali się niejako prawie wyłącznymi inicjatorami bądź inspiratorami wszelkich postępowych i humanitarnych poczynań począwszy od epoki Katarzyny II, a ich działalność łańcuchem wysiłków inteligencji rosyjskiej, by uzyskać swobody polityczne. Przemilczano natomiast zarówno pewne nici prowadzące od łóż do stowarzyszeń dekabrystów, jak i istnienie wyraźnie wstecznego odłamu masonerii rosyjskiej. Tego rodzaju podejście było w poważnym stopniu wyrazem postaw autorów wspomnień czy opracowań. Środowiska bowiem rewolucyjne nie udzielały uwagi owej tematyce. Za to odłam liberalny interesował się nią, mógł bowiem nawiązać do niektórych wątków dawnej rosyjskiej ideologii wolnomularskiej, do jej reformizmu przede wszystkim, do zalecanych przez nią metod osiągania celu, zdecydowanie odmiennych od tych, którymi musiał się posługiwać obóz rewolucyjny. Duże znaczenie posiadała przy tym aureola, jaką w oczach czytelników było otoczone wolnomularstwo jako ruch prześladowany przez carat. Dzięki temu opozycja liberalna dla swych postaw nierewolucyjnych czy antyrewolucyjnych zyskiwała poprzedników otoczonych szacunkiem, sama zaś mogła liczyć na popularność jako ideowy kontynuator ruchu ongiś brutalnie zdławionego przez samodzierżawie. W ten sposób nie istniejące fizycznie w Rosji wolnomularstwo stało się w niej ważnym czynnikiem w toczącej się walce ideologicznej. Jego wyidealizowany obraz, tradycja historyczna o nim, zaczęły wpływać na kształtowanie się modelu postępowego, przeciwstawionego rewolucyjnemu, inteligenta czy w ogóle obywatela, liberała — miał nim być lojalny poddany, zmierzający drogą dobrych uczynków i osobistego przykładu do ewolucyjnego przekształcenia stosunków w kraju, do urzeczywistnienia celów, które by można najogólniej określić jako konstytucyjne czy konstytucjonalistyczne. Masońska droga wzajemnego przekonywania i odrzucenia przemocy stawiała zarazem granicę współpracy z grupami rewolucyjnymi, uzasadniała odnośne stanowisko liberałów. Równocześnie w pewnych umysłach tego środowiska konfrontacja z rzeczywistością, w której wszelkie organizowanie się społeczeństwa napotykało podejrzania ze strony władz i w praktyce było uniemożliwiane, nasuwać mogła i musiała myśleć o potrzebie odrodzenia owej dawnej, obrosłej już w tradycję tajnej organizacji. W warunkach doby powłaszczeniowej byłby to przeciwny istniejącym nielegalnym ośrodkom rewolucyjnym, zorganizowany centralny ośrodek skupiający czy inspirujący niesformalizowany organizacyjnie obóz zwolenników reform, koordynujący ich rozproszone wysiłki w rozmaitych dziedzinach, np. oświaty, samorządu. Powołanie do życia tego ośrodka stanowiłoby za-

razem krok w dziele burżuazyjnej europeizacji kraju, przybliżenia go do europejskich form życia i instytucji. Wszakże jedną z nich była organizacja wolnomularska, istniejąca jawnie w państwach konstytucyjnych, wszędzie tam gdzie został obalony absolutyzm monarchiczny.

Od narodzenia się jednak takiej myśli do jej realizacji prowadziła droga długa, trudna i zawila. Już bowiem w latach sześćdziesiątych ostatni członkowie dawnego wolnomularstwa sprzed 1822 r., ci zatem, którzy z osobistego doświadczenia wiedzieli, jak wygląda normalna praca lożowa, byli w wieku podeszłym i trudno byłoby po nich spodziewać się, że podolają trudowi odbudowania organizacji i właściwego ustawienia jej działalności. Tym bardziej w latach następnych, kiedy i tych starszków już nie stało, wytworzyła się luka. Nieliczni przyjęci po 1822 r. adepci z natury rzeczy słabiej byli zorientowani w całokształcie funkcjonowania organizacji, nie mogli też posiadać ani dostatecznej wiedzy, ani też doświadczenia praktycznego w zakresie odgrywanej tu tak znaczną rolę rytualistyki, nie mieli również autorytetu w międzynarodowym świecie masonskim, co było niezbędnym warunkiem nawiązania stosunków z zagranicznymi obediencjami. Zresztą jedni i drudzy byli na ogół ludźmi o poglądach zupełnie nie dostosowanych do nowej epoki zwycięstwa stosunków kapitalistycznych i dlatego byłiby niezdolni do utworzenia poważniejszej organizacji z określonego typu aspiracjami społecznymi i politycznymi. W tej sytuacji odrodzenie organizacji mogło przyjść tylko z zewnątrz, z zachodnioeuropejskich łóż. W sąsiedniej bowiem monarchii Habsburgów wolnomularstwo było do 1868 r. również zabronione, w Prusach natomiast mocno związane z rządem i dynastią i nie wykazywało tendencji uniwersalistycznych. Dlatego mogło zostać ponownie zaszczipione w Rosji dwiema drogami: bądź przez Rosjan, którzy dobrowolnie czy przymusowo przez dłuższy czas przebywali na Zachodzie, gdzie wstąpili do łóż, bądź przez masonów obcokrajowców przez dłuższy czas mieszkających w Rosji.

Sądząc ze znanych przykładów pomocy i opieki, jaką loże francuskie, szwajcarskie i angielskie, a później nieco i świeżo powstałe włoskie, okazywały emigrantom polskim, węgierskim czy innym, przypuszczać można, iż zainteresowały się również nową generacją rosyjskiej emigracji politycznej. Ewolucja ideowa, jaką owe loże — z wyjątkiem angielskich — przeżywały od końca XVIII w., zwłaszcza zaś od upadku Napoleona, sprawiła, iż panująca w nich atmosfera oraz skład członkowski daleko odbiegały od sytuacji w dawnych lożach rosyjskich, mogły zatem niektórym przynajmniej emigrantom odpowiadać. Nie wiemy na razie, kto z nich, gdzie i kiedy wstąpił na obczyźnie do masonerii. Nie może jednak ulegać wątpliwości, iż niektórzy w tej czy innej formie zetknęli się z nią. Tak np. od końca lat sześćdziesiątych korzystały sekcje genewskie I Międzynarodówki z pomieszczeń w miejscowej świątyni wolnomularskiej „Temple Unique”. Z tej racji częstym gościem był tu Mikołaj Utin, były członek KC Ziemi i Woli, od 1863 r. przebywający na emigracji

kolejno w Londynie i Genewie, gdzie został jednym z założycieli Rosyjskiej Sekcji I Międzynarodówki<sup>17</sup>. Trudno obecnie stwierdzić, czy masoni obco-krajowcy czynili w Rosji jakieś zabiegi celem zjednania tam dla swej organizacji nowych członków. Jedno tylko dało się ustalić bezsprzecznie.

W wyniku nie znanych nam zabiegów, nie później niż w połowie sierpnia 1868 r., czynna była na terenie Rosji co najmniej jedna wolnomularska komórka organizacyjna podległa Radzie Najwyższej 33° w Palermo, tj. temu odłamowi masonerii włoskiej, na którego czele stał wówczas Garibaldi<sup>18</sup>. Nie jednak bliższego nie dało się na ten temat ustalić, nie wiadomo, czy była to jedna loża bądź kilka, czy też tylko kółko bądź kółka wolnomularskie; nia znamy również ani miejscowości, w których się one znajdowały, ani ich składu osobowego. Natomiast co najmniej od 1874 r. istniała w Odessie loża obrządku szkockiego „Stella di Giustizia”, podległa W. Wschodowi Włoch. Z nią w tym czasie nawiązała korespondencję loża „Inteleptii din Heliopolis” w Bukareszcie. Placówka odessańska zawiesiła działalność po wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej w 1877 r.<sup>19</sup> Również i w tym wypadku nie wiadomo, kim byli członkowie owej loży odesskiej. Biorąc pod uwagę ówczesny skład narodowościowy ludności tego miasta, mogliby należeć do niej raczej nie-Rosjanie, liczni tu Włosi i Francuzi<sup>20</sup>. Istotny natomiast w całym tym epizodzie „włoskim” jest fakt, że po raz pierwszy od przeszło 40 lat powstała w Rosji regularna placówka wolnomularska, stanowiąca integralną część ruchu wolnomularskiego w skali światowej. Niemniej ważna jest okoliczność, iż nici prowadzą do masonerii włoskiej, silnie upolitycznionej, zaangażowanej w walkę narodowo-wyzwoleńczą u siebie w kraju i poza jego granicami. Ona to właśnie niebawem powołała do życia loże w Belgradzie i na terenie Rumunii, przedtem zaś — na początku jeszcze lat sześćdziesiątych — usiłowała odrodzić na emigracji wolnomularstwo polskie i węgierskie. Rzecz niemal oczywista, iż z ewentualnymi rosyjskimi adeptami tego wolnomularstwa kontynuatorzy starego nurtu rosyjskiego nie mogliby znaleźć wspólnego języka. Raczej uważaliby tamtych za „fałszywych” braci, nadużywających czcigodnej nazwy znanej organizacji do szkodliwych celów.

<sup>17</sup> P. Kropotkin, *Wspomnienia rewolucjonisty*, Warszawa 1959, s. 281; W. P. Koźmin, *Russkaja siekcija Pierwogo Intiernacyonala*, Moskwa 1957, s. 310. Piszącemu nie udało się ustalić, czy „Temple Unique” był budynkiem czynnej loży, czy też pozostałym po dawniej istniejącej. Kropotkin wyraża się w sposób nie określony, Koźmin mówi o dawnej świątyni.

<sup>18</sup> G. Colosi, *Un brano di storia massonica*, parte II, b.m. 1869, cyt. za: A. Luzio, *La Massoneria e il Risorgimento italiano*, Bologna 1925, s. 69.

<sup>19</sup> *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei*, wyd. 2, t. IV, Leipzig 1879, s. 151; („Russland”); *Dare de sema generală*, „Mistria” [Bukareszt] VII/VIII 1875, nr 7/8, s. 109.

<sup>20</sup> O ludności ówczesnej Odessy: A. Iwański, *Pamiętniki 1832 - 1876*, Warszawa 1968, s. 54, 247.

Dostępne źródła milczą na temat dalszych losów loży odesskiej czy innych komórek „włoskich” w Rosji. Można tylko odnotować pochodzącą z włoskiej publikacji antymasońskiej informację o jakoby jeszcze istniejących w 1890 r., na konkretnie wskazanych południowych terenach państwa rosyjskiego, kółkach podległych kierownictwu włoskiemu. Trudno się jednak zorientować, ile w tej relacji odnosi się w rzeczywistości do końca lat osiemdziesiątych, ile zaś jest transpozycją na współczesność resztek wiadomości dotyczących dwu poprzednich dziesięcioleci, jaka wreszcie jest w tym rola czystego wymysłu. Być może, biorąc pod uwagę tereny, o których jest w niej mowa, znajdujemy tu również odgłos docierających na Zachód wiadomości o istnieniu wspomnianych już łóż ukraińskich<sup>21</sup>. W 1882 r. ukazała się w organie włoskiej masonerii niezrozumiała wzmianka o loży w Petersburgu<sup>22</sup>. Sądząc z podanej tam nazwy loży („Verschwiegenheit”) i działu, w jakim pismo zamieściło notatkę, nie byłaby to placówka obediencji włoskiej. Ogólnie biorąc, można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, iż próby wznowienia w drugiej połowie XIX w. zorganizowanej działalności wolnomularskiej w Rosji zakończyły się niepowodzeniem. Jedną z istotnych przyczyn takiego stanu rzeczy był reżym policyjny, węszący wszędzie nielegalne organizacje. Dla bardziej umiarkowanych elementów, które nie potrafiły znaleźć dla siebie miejsca w kółkach rewolucyjnych, niechęć do przekroczenia granic legalności, obawy przed możliwymi represjami stanowiły niepokonalną przeszkodę na drodze do łóż masonskich.

W tych warunkach pierwsze konkretne już kroki, które jednak dopiero po długich latach doprowadziły do odrodzenia rosyjskiego wolnomularstwa w kraju, zrobili za granicą, we Francji, Rosjanie nie będący w ścisłym słowa znaczeniu emigrantami politycznymi. Nastąpiło to w okresie reakcji po kolejnej sytuacji rewolucyjnej, jaką Rosja przeżyła pod koniec lat siedemdziesiątych,

<sup>21</sup> Według zawierającego mnóstwo fantastycznych danych „Tableau de la Haute Maçonnerie au 29 septembre 1890”, pochodzącego rzekomo z archiwum W. Dyrektoriatu Centralnego w Neapolu (wymyślonej przez koła katolicko-antymasońskie satanistycznej masonerii „palladyńskiej”), istniało w Jekaterynosławiu (Dniepropietrowsk) kierownictwo jednostki organizacyjnej („prowincja trójkątna nr 62”) obejmującej całe Cesarstwo — prócz dawnych ziem Rzeczypospolitej szlacheckiej, z wyjątkiem Podola — oraz Rumunię. Na czele stał Stepan Maggioro (pseudonim?). W rzeczywistości jednak — jak zaznacza autor — kierownictwo to obejmuje swą działalnością jedynie grupy („trójkąty”) w gub. jekaterynosławskiej, besarabskiej i podolskiej oraz w Rumunii. Luźne grupy znajdują się w Obwodzie Wojska Dońskiego, astrachańskim i na Kaukazie. D., Margiotta, *Adriano Lemmi, chef suprême des francs-maçons*, Paris [po 1894], s. 216.

<sup>22</sup> „*Russia. A Pietroburgo la Loggia Verschwiegenheit ha somministrato nell' ospedale i medicamenti ed il mantenimento a 6, 167 fanciulli*”. *Notizie massoniche estere*, „Rivista della Massoneria Italiana”, 1 - 16 XI 1882, nr 21/22, s. 343. Wiadomości dotyczące łóż obediencji włoskiej, również spoza Włoch, zamieszczano w dziale „Notizie massoniche della Comunione”.

i po kolejnym rozczarowaniu liberałów. Na czoło wysuwa się tu osoba Grigorija Wyrubowa (1842 - 1913). Ten potomek arystokratycznego rodu, wychowanek Lycée Bonaparte w Paryżu, po uzyskaniu stopni kandydata i mgra nauk przyrodniczych Uniwersytetu Moskiewskiego osiadł w 1865 r. na stałe w Paryżu, gdzie natychmiast zaczął odgrywać rolę w środowisku filozoficznym i publicystycznym. W 1867 r. założył wraz z wybitnym uczonym i propagatorem pozytywizmu Emilem Littré czasopismo „La philosophie positive”, czołowy organ tego kierunku filozoficznego. Zaprzyjaźniony z Hercenem, został (1870) wykonawcą jego testamentu, był też wydawcą pierwszego pełnego wydania pism tego rewolucjonisty, które ukazało się w latach 1870 - 1872. Będąc członkiem loży „Mutualité”, do której należało szereg osobistości ze świata politycznego, jak Camille Pelletan, Georges Périn, Edouard Lockroy, i ze środowisk literacko-artystycznych (François Favre, Aimé Millet, prof. Bouteville), brał w latach siedemdziesiątych czynny udział w ruchu zmierzającym do modernizacji masonerii francuskiej, zastąpienia w niej filozofią pozytywistyczną resztek XVIII-wiecznego spirytualizmu oraz uczynienia z niej nowoczesnej organizacji, odgrywającej poważną rolę w życiu społecznym i politycznym kraju, a będącej wzorem i przywódcą dla stowarzyszeń wolnomularskich w wielu innych państwach. Wyrubow szybko znalazł się w wolnomularskiej czołówce Francji, w 1882 r. był przewodniczącym (czcigodnym) paryskiej loży „Rose du Parfait Silence”, we wrześniu 1883 r. wiceprzewodniczącym Konwentu Wielkiego Wschodu Francji, następnie przez kilka lat wiceprezydentem Rady Zakonu, tej najwyższej magistratury W. Wschodu. Równocześnie nie tracił łączności z ojczyzną, w „Philosophie positive” ogłosił szereg artykułów politycznych i socjologicznych dotyczących stosunków rosyjskich, w czasie wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877 - 1878 był zarządcą szpitali erywańskiej grupy wojsk, pisywał do czasopism rosyjskich. Przyjaźnił się z przebywającymi czasowo we Francji rosyjskimi intelektualistami, m.in. z towarzyszem z ławy szkolnej Je. de Roberti, M. Kowalewskim, P. Boborykinem<sup>23</sup>. Dzięki swym rozgałęzionym stosunkom łatwo mógł się stać pośrednikiem pomiędzy inteligentami rosyjskimi a wolnomularstwem francuskim.

W latach osiemdziesiątych, kiedy wypadło im się z tą organizacją zetknąć, daleko odbiegała już ona od świata pojęć i kierunków działania charaktery-

<sup>23</sup> A. Lantoine, *Le rite écossais ancien et accepté*, Paris 1930, s. 221; A. Coen, M. Dumesnil de Gramont, *La Franc-Maçonnerie Écossaise*, Paris [po 1930], s. 37; C. Janet, *La Franc-Maçonnerie au XIX-e siècle*, Avignon [po 1882], s. 666; C. van Dalen's *Calender für Freimaurer auf das Jahr 1885*, Leipzig 1885, s. 224; *Bolszaja encyklopedia*, t. V, SPb. 1901, s. 651 - 652; *Bolszaja sowietskaja encyklopedia*, t. XIII, Moskwa 1929, szp. 780 - 781. I. Tchernoff, *Le Parti Republicain au coup d'état et sous le Second Empire*, Paris 1906, s. 322 - 323; G. N. Wyrubow, *Riewolucyionnyje wospominanija*, „Wiestnik Jewropy”, I 1913, kn. 1, s. 53, 56; M. Kowalewskij, *Moje naucznoje i literaturnoje skitalczestwo*, „Russkaja Mysl”, I 1895, kn. 1, s. 70.

stycznych dla niej w końcu XVIII w. i pierwszych dziesięcioleciach XIX w., o czym wyrobili sobie pojęcie z licznych artykułów na temat działalności w owym czasie jej rosyjskiego odłamu. Rewolucja francuska u schyłku XVIII w. przyczyniła się do pogłębienia różnic pomiędzy poszczególnymi narodowymi gałęziami wolnomularstwa, w pierwszym rzędzie pomiędzy angielskim, a w konsekwencji i całym anglosaskim, oraz kontynentalnym zachodnioeuropejskim, z francuskim na czele. Wspólne z ich narodami przeżycia, jakie były udziałem wolnomularzy w latach rewolucji i cesarstwa, wielkie przemiany społeczne, ukształtowanie się narodowych społeczeństw burżuazyjnych, wreszcie ów cały nowy świat idei i poglądów, które się wówczas czy to zrodziły, czy też upowszechniły, wszystko to łącznie wycisnęło swe piętno na postawach tego odłamu wolnomularstwa, bliżej związało je z życiem kraju, zmusiło do zajęcia stanowiska w toczących się odtąd przez całą pierwszą połowę XIX w. walkach o oblicza społeczeństwa, o wyzwolenie bądź zjednoczenie narodowe poszczególnych krajów. Jeśli sztaby masonskie usiływały jeszcze przez pewien czas manewrować, zachować tradycyjną postawę lojalności wobec każdorazowej władzy i niedyskutowania na tematy polityczne, to przynajmniej w niektórych łóżach sytuacja była odmienna. Tu ze starych ogólnikowych zasad wolnomularskich wyprowadzano konkretne konkluzje zobowiązujące do określonego ustosunkowania się do zagadnień epoki. Radykalizacja organizacji szła od dołu. W tej sytuacji rozwój w drugiej połowie XIX w. demokratycznych instytucji państwowych i struktur życia partyjnopolitycznego z jednej strony oraz wyraźne przesuwanie się burżuazji, zwłaszcza wielkiej, na prawo, reakcyjne oblicze powstałej w 1870 r. trzeciej republiki francuskiej, wzmocnienie w świeżo zjednoczonych Włoszech pozycji elementów monarchistyczno-liberalnych — z drugiej, wpłynęły na zmianę środowisk społecznych, jakie dostarczały łóżom członków. Coraz liczniej wycofują się elementy arystokratyczne, ich miejsce zajmują żywiły republikańsko-demokratyczne, w znacznej części inteligentkie i drobnoburżuazyjne, w przeszłości związane z radykalną, często międzynarodową konspiracją polityczną. Obecnie spychane ze swych pozycji w życiu społecznym, przerażone coraz wyraźniej ujawniającą się siłą odśrodkową rozwijających się bujnie kapitalistycznego typu stosunków międzyludzkich, pomne zaś innych form współżycia w swych dawnych organizacjach, usiłują nowej rzeczywistości przeciwstawić pewne organizacyjne ujęcie moralnej więzi pomiędzy ludźmi, stowarzyszenie, które mogłoby im zarazem dopomóc w realizacji aspiracji społecznych i politycznych. Elementy te, od lat przyzwyczajone do konspiracyjnych form działania, dostrzegły ową poszukiwaną przez siebie organizację w wolnomularstwie i podjęły skuteczną próbę umocnienia się w nim oraz przystosowania go do swych potrzeb. Wymowne są pod tym względem już nazwy niektórych łóż powstałych we Francji na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych: „Les Droits de l’Homme” (Paryż), „Egalité, Justice,

Progrès” (Sedan), „L’Humanité” (Lisieux). Z kolei pewne regulaminowe wymogi intelektualne (wykształcenie umożliwiające zrozumienie symboliki masońskiej) i materialne (wysokie składki, opłaty za nadawane stopnie), warunkujące przyjęcie do loży, w praktyce — wbrew programowym sformułowaniom głoszącym, że nikt nie pyta kandydata o jego przynależność społeczną i przekonania polityczne — zamykały do niej dostęp robotnikom. Wynikało to w pewnym stopniu z generalnej koncepcji ruchu, by skupić elitę społeczeństwa, a łącznie z zaznaczoną ewolucją składu członkowskiego przesądzało kierunek rozwojowy wolnomularstwa jako instytucji zrosniętej z klasowym społeczeństwem epoki kapitalizmu.

W wyniku długotrwałej batalii ideologicznej, w której — jak już wspomniano — brał udział m.in. Wyrubow, przekształciło się stopniowo wolnomularstwo zachodnioeuropejskie, przede wszystkim francuskie, belgijskie i włoskie, w wielki ruch, scentralizowany, mocno osadzony w potężnej sieci wpływów i powiązań. Nie ograniczając się już więcej do tradycyjnej postawy, głoszącej, że każdy członek musi decydować o swym postępowaniu według własnego sumienia, zaczyna organizacja wolnomularska każdego z tych krajów formułować swe zasady w odniesieniu do realnego świata, a nie — jak dawniej — w stosunku do abstrakcji; głosi szeroko zasadę swej odpowiedzialności za aktualny stan własnego kraju, połączoną z uniwersalistycznymi aspiracjami i propagowaniem ponadnarodowej i ponadwyznaniowej równości wszystkich ludzi. Podstawą intelektualną stała się filozofia pozytywistyczna i solidarystyczna oraz agnostycyzm, rozgraniczający sfery wiedzy i wiary. W lożach, obok tradycyjnych rozmów na tematy symboliki czy rytualistyki masońskiej, zaczęto debatować o sprawach bieżącej polityki, formie ustrojowej państwa czy reformach społecznych. Zmierzano do rozwiązania palących problemów w duchu reformizmu bądź daleko posuniętej liberalnej demokracji — bez sojuszu z masonami ludowymi i w walce z siłami reakcji. Leżąca jeszcze u genezy organizacji reguła wspólnej przynależności do loży ludzi wszelkich poglądów, byleby się wzajemnie szanowali, umożliwiała obecnie równoczesną przynależność do niej członków rozmaitych ugrupowań politycznych. Łączył ich pewien szeroko pojęty wspólny światopogląd czy wspólnota najogólniejszych postaw. Pozwalało to organizacji wolnomularskiej — zwłaszcza w zwrotnych momentach życia politycznego — odgrywać rolę bądź to kierowniczego czy koordynującego ośrodka dla szeregu zbliżonych do siebie partii, bądź też terenu, na którym doprowadzano do uzgodnienia ich postępowania. Próbą sprawności tego mechanizmu działania politycznego stała się we Francji, powzięta w momencie kryzysu politycznego wywołanego działalnością bulanżystów, uchwała z 23 V 1888 r. Rady Zakonu Wielkiego Wschodu Francji, wzywająca całą organizację do opowiedzenia się przeciwko „republice plebiscytarnej i cezarystycznej” oraz przeciwko siłom do tego dążącym. Była to pierwsza wolnomularska inicjatywa, oznaczająca bezpośrednią ingerencję

organizacji wolnomularskiej w życie polityczne kraju. Powodzenie tej inicjatywy, fakt, iż nie doprowadziła do rozłamu w samej organizacji, postawiły wolnomularstwo w rządzie czołowych sił Francji. Elastyczna taktyka umożliwiła mu również wywieranie znacznego wpływu bądź nawet ujęcie w swe ręce kierownictwa ruchem wolnomysłcielskim, feministycznym, pacyfistycznym itp.<sup>24</sup>

Tego rodzaju organizacja łatwo mogła zaimponować przybyszom z kraju carskiego absolutyzmu, dla których nowością był widok jakiegokolwiek szerszych samorządnych organizacji społecznych. Na postępowych czy liberalnych inteligentów rosyjskich mocne wrażenie wywrzeć musiała jej potęga, rozgałęziony system wpływów, a zarazem reprezentowane przez nią postawy tolerancji, humanizmu i daleko posuniętego burżuazyjnego postępu. Przyzwyczajonych do ostrych walk grupowych pomiędzy poszczególnymi kierunkami, a nawet różnymi odcieniami myśli społecznej i politycznej w Rosji, zaskakiwał niewątpliwie widok członków rozmaitych partii politycznych zasiadających zgodnie w jednej łóży i po przyjacielsku, z szacunkiem prowadzących ze sobą dyskusję. Myśląc o stosunkach panujących w ojczyźnie, niejednego zapewne z owych inteligentów nachodziła refleksja, jak pozytywne okazałoby się tego rodzaju stowarzyszenie w jego własnym kraju. Znana solidarność masońska mogła też nasuwać myśl o pomocy, jaką poprzez owe stowarzyszenie można byłoby uzyskać dla ruchu wyzwolenczego w Rosji ze strony braci zagranicznych<sup>25</sup>.

Powoli też zaczęło się kształtować rosyjskie środowisko wolnomularskie w Paryżu. Jedną z pierwszych wiadomych nam osób o głośnych nazwiskach był wynalazca w dziedzinie elektryczności i techniki oświetleniowej Paweł Jabłoczkow (1847 - 1897). Osiedły od końca 1875 r. w stolicy Francji, szybko tu uzyskał rozgłos i uznanie, a w 1881 r. za udział w wystawie i kongresie elektryków otrzymał order Legii Honorowej. Najprawdopodobniej jeszcze pod koniec lat siedemdziesiątych został inicjowany w jednej z łóż paryskich obrządku szkockiego. Widocznie okazał się gorliwym adeptem sztuki królewskiej — jak wolnomularze lubili określać swój ruch — skoro w latach 1884 - 1885 był już czcigodnym (przewodniczącym) paryskiej łóży „Travail et Vrais Amis Fidèles” nr 137 Rady Najwyższej Obrządku Szkockiego Dawnego i Uznanego Francji. Za jego to kadencji przyjęto do owej łóży pod koniec

<sup>24</sup> Z bogatej literatury na temat ewolucji wolnomularstwa: A. Borowoj, *Sowriemiennoje masonstwo na zapadzie*, Moskwa 1922, s. 11 - 12 i *passim*; A. Horneffer, *Die Freimaurerei*, wyd. II, Leipzig b.r., s. 96 - 97; G. Bois, *Maçonnerie nouvelle du Grand Orient de France*, Paris 1892, s. 144 - 146; S. Huart, *L'Art Royal*, Paris 1930, s. 310 - 316; M. J. Headings, *French Freemasonry under the Third Republic*, Baltimore 1949, s. 52, 135; A. Mellor, *Logen, Rituale, Hochgrade, Handbuch der Freimaurerei*, Graz 1967, s. 164.

<sup>25</sup> Zdarzały się jednak również inne reakcje, np. Milukow odniósł o wolnomularstwie francuskim niedobre wrażenie. P. Milukow, *Wspominanija 1859 - 1917*, t. I, New York 1955, s. 147.



1884 r. bądź na początku 1885 r. młodego lekarza, absolwenta Uniwersytetu Moskiewskiego Nikołaja Bażenowa (1857 - 1923). Dawniej członek kółka gimnazjalnego narodników, od maja 1883 r. przebywał w celach naukowych na Zachodzie, od września 1884 r. zaś w Paryżu. Tu nawiązał stosunki z wieloma rosyjskimi emigrantami politycznymi, kiedy zaś w marcu 1885 r. wracał do Rosji, przyjął od nich listy i ustne polecenia dla szeregu osób w kraju. Nie wiadomo, czy i jaką rolę w pozyskaniu przyszłego uczonego dla wolnomularstwa odegrały owe kontakty emigranckie, jaką zaś sam Jabłoczkow. Chyba uznaniem doniosłości faktu wstąpienia do loży osoby stale mieszkającej w Rosji było udzielenie Bażenowowi wszystkich trzech stopni na jednym posiedzeniu; zastosowanie zatem dyspensy od przepisów ściśle określających, jaki minimalnie czas musi upłynąć pomiędzy nadaniem poszczególnych stopni<sup>26</sup>.

W tym samym mniej więcej czasie co Bażenow został przyjęty w Paryżu, również w jednej z łóż obrządku szkockiego, przyszły odnowiciel masonerii w Rosji — Maksim Kowalewskij (1850 - 1916). Ów w latach późniejszych wybitny na miarę europejską historyk ustrojów społecznych i państwowych oraz doktryn społecznych i politycznych, a zarazem socjolog i etnograf, jeszcze w okresie swych studiów zagranicznych w latach 1872 - 1876, kiedy przygotowywał się do egzaminu magisterskiego, nawiązał w Paryżu przyjacielskie stosunki z G. Wyrubowem, które przetrwały do śmierci tego ostatniego w 1913 r. W tym czasie zawarł również znajomość z szeregiem innych wybitnych osobistości ze świata nauki i polityki, m.in. w Londynie z K. Marksem i F. Engelsem, z którymi następnie korespondował, oraz z H. Spencerem. W czasie ponownego pobytu w Paryżu w 1878 r. poznał mieszkającego tu od lat dawnego wolnomularza i dekabrystę I. S. Turgieniewa. Przynależność ostatniego do którejś z łóż francuskich pozostaje na razie sprawą otwartą. Niebawem szybko wspiął się w Moskwie po szczeblach hierarchii naukowej, w 1877 r. został docentem prawa państwowego, w 1880 r. zaś profesorem zwyczajnym prawa państwowego i porównawczej historii prawa na uniwersytecie. Dając się równocześnie poznać jako konsekwentny rzecznik swobód uniwersyteckich oraz umiarkowanej opozycji wobec absolutystyczno-biurokratycznych stosunków w kraju, stał się jednym z najbardziej wpływowych przedstawicieli kierunku politycznego, określonego ze względu na jego przedstawicieli mianem uniwersyteckiego liberalizmu. Wokół mło-

<sup>26</sup> *Russian Freemasonry*, „The Builder”, VI 1927, nr 6, s. 187; Elkin, *op. cit.*, s. 460 - 461; *Sotrudniki „Russkich Wiedomostiej” 1863 - 1913*, w: *Russkije Wiedomosti 1863 - 1913. Sbornik statiej*, Moskwa 1913, s. 19. Datę wstąpienia Bażenowa do loży podano według jego wypowiedzi, anonimowy autor art. w „The Builder” (mason Rosjanin) podaje 1884 r.; Bażenow podał nazwę loży „Amis Réunion”, takiej jednak w Paryżu wówczas nie było; na podstawie wzmianki o przewodnictwie w niej Jabłoczkowa określono poprawną nazwę loży. W związku z tym nieporozumieniem jest wzmianka, jakoby Bażenow od 1884 r. był członkiem loży Grand Orientu (Lennhoff, Posner, *op. cit.*, szp. 118).

dego uczonego skupił się w Moskwie ruchliwy ośrodek intelektualny. Stałymi gośćmi w jego mieszkaniu była młoda profesura moskiewskich szkół wyższych, członkowie redakcji „Russkije Wiedomosti” i „Russkaja Mysl” oraz przyjeżdżający do Moskwy krajowi i zagraniczni naukowcy, wybitni działacze społeczni i podróżnicy. Najściślejszy krąg jego przyjaciół stanowili wówczas A. I. Czuprow, I. I. Janżuł, I. I. Iwaniukow oraz J. S. Gambarow. Po całkowitym wprowadzeniu w życie w 1886 r. nowych przepisów uniwersyteckich Kowalewskij stał się w „zreformowanym” Uniwersytecie Moskiewskim osobą zdecydowanie niewygodną. Toteż, po nagonce prasowej za głoszenie na wykładach idei konstytucyjnych, został latem 1887 r. zwolniony ze służby w szkolnictwie wyższym, po czym wyjechał za granicę, gdzie kontynuował swą działalność naukową, wykladał w Paryżu, Brukseli, Sztokholmie, Oxfordzie, Chicago i in. miejscowościach. Należał też do inicjatorów utworzenia Międzynarodowego Instytutu Socjologicznego, w którym masoneria posiadała poważne wpływy<sup>27</sup>.

W 1887 r. byli Jabłoczkow i Kowalewskij współzałożycielami paryskiej loży wolnomularskiej „Cosmos” nr 288 Rady Najwyższej Obrządku Szkockiego Dawnego i Uzanego Francji<sup>28</sup>. Nowa loża, jak na to pewne dane wskazują, stawiała sobie za zadanie propagandę wolnomularstwa wśród przebywających w Paryżu Rosjan bądź — szerzej nawet — obywateli państwa rosyjskiego. Wiadomości o tym przeniknęły jednak niebawem do reakcyjnej prasy rosyjskiej, co w jakimś stopniu całą akcję sparaliżowało<sup>29</sup>. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. i pierwszych XX w., do 1907 r. włącznie, znaleźć można w lożach francuskich kilku Rosjan zamieszkałych we Francji. Wskazać tu można na emigranta politycznego, mieszkającego w Avallon lekarza dr Archawskiego (Arszawski, Warszawski?), który jako gość zabrał głos na międzynarodowym kongresie wolnomularskim w Paryżu w 1900 r., demaskując stosunki polityczne w państwie carów. Sądząc z nazwisk — znanych w transkrypcji fran-

<sup>27</sup> M. M. Kowalewskij, *Wospominanija ob I. S. Turgieniewie*, „Minuwszije Gody”, VIII 1908, nr 8, s. 5, 13; S. G. Swatikow, *Opalnaja profesura 80gg.*, „Gołos Minuwszego”, II 1917, nr 2, s. 35 - 48; Je. P. Kowalewskij, *Czerty iz žyzni Maksima Maksimowicza po siemiejnym i licznym wospominanijam*, w: M. M. Kowalewskij, *uczonyj, gosudarstwiennyj i obszczestwiennyj diejatel i graždanin*, Pietrograd 1917, s. 17, 18, 23.

<sup>28</sup> *Russian Freemasonry*; Lennhoff, Posner, *op. cit.*, szp. 867 - 868. W 1906 r. podał Kowalewskij, nie zaznaczając daty rocznej, iż został przyjęty dopiero w lożę „Cosmos”, co wydaje się nieścisłe, jeśli wziąć pod uwagę rosyjską akcję prasową przeciwko tej loży związanej z jego nazwiskiem. Zob. przyp. 29.

<sup>29</sup> I. W. Hessen podaje, jakoby Kowalewskij pod koniec XIX w. uroczyście otworzył rosyjską lożę obediencji W. Wschodu Francji, która po kilku latach — na skutek ujawnienia jej przez „Nowoje Wriemia” — została za naruszenie tajemnicy uśpiona. I. W. Hessen, *W dwóch wiekach*, Berlin 1937, s. 217. Odnośnych artykułów czy notatek w „N. W.” nie udało się autorowi odnaleźć. W dostępnych publikacjach wolnomularskich nie natrafiono na jakąkolwiek wzmiankę o tej sprawie. Przypuszczalnie wspomniany u Hessena incydent odnosił się do loży „Cosmos”, nie spowodował jednak jej uśpienia.

cuskiej — Rosjaninem był członek loży „En Avant” w Montelimar Rosanoff, przemysłowiec Kerkoff oraz wydawca Lewidoff<sup>30</sup>. Szereg natomiast przebywających w Paryżu przez dłuższy czas postępowych inteligentów rosyjskich, naukowców i literatów nie przystąpiło w tym czasie do tutejszego wolnomularstwa, jakkolwiek nawet brało udział w ruchach przez nie sterowanych, jak ruch pokoju czy wolnomyślicielski. Tak np. Je. de Roberti brał udział w pracach Powszechnego Kongresu Pokoju w Paryżu (30 IX—5 X 1900), J. Gambarow zaś był na nim obecny jako korespondent postępowej prasy rosyjskiej. Obaj byli tu świadkami oficjalnego wystąpienia w imieniu loży „Cosmos” Nicola, nie mówiąc już o tym, iż zarówno przewodniczący obradom prof. Ch. Richet (Francja), jak i odgrywający czołową rolę Henry La Fontaine (Belgia) i Elie Ducommun (Szwajcaria) byli w swych krajach wybitnymi działaczami masonerii, z czego jednak owi intelektualiści rosyjscy mogli sobie nie zdawać sprawy<sup>31</sup>.

W 1889 r. osiedlił się Kowalewskij na stałe we Francji, przebywając na przemian w Paryżu i Nicei. Do jego willi w pobliżu Nicei przyjeżdżali liberalni rosyjscy profesorowie i działacze społeczni; nadal utrzymywał stosunki z Turgieniewem oraz z I. Miecznikowem, który świeżo zamieszkał na stałe w Paryżu, prowadząc badania w Instytucie Pasteura. Najbliższe grono wybitnego socjologa stanowili odtąd trzej ludzie: lekarz Iwan Łoris-Mielikow, kuzyn ongiś wszechpotężnego ministra Aleksandra II, neopozytywistyczny socjolog Jewgienij de Roberti oraz dawny kolega z Uniwersytetu Moskiewskiego Jurij Gambarow. Grupa ta wyraźnie zaktywizowała się na gruncie paryskim w przypadającym na lata 1900 - 1904 okresie dojrzewania rewolucyjnego kryzysu w Rosji. W latach 1900 - 1901 ludzie ci wzięli czynny udział w organizowaniu powstającej w Paryżu z inicjatywy Kowalewskiego Rosyjskiej Wyższej Szkoły Nauk Społecznych (École russe des hautes études sociales). Uczelnia ta, formalnie powołana do życia przy rosyjskiej grupie Międzynarodowego Związku dla Rozwoju Nauk, Sztuk i Wykształcenia, miała m.in. na celu — według sformułowania kompetentnego świadka — „złagodzenie ostrych przeciwieństw pomiędzy skrajnymi poglądami, zbliżenie grup politycznych, zdolnych działać na wspólnym gruncie, a nawzajem sobie obcych raczej przez nieporozumienie aniżeli na skutek nie dających się usunąć różnic zdań”<sup>32</sup>. Tego rodzaju program w momencie, kiedy w Rosji — zwłaszcza począwszy

<sup>30</sup> *Congrès Maç .: International de 1900*, Paris 1901, s. 40; *Repertoire maçonnique contenant les noms de 30.000 francs-maçons de France et ses Colonies*, Paris [1908], s. 14, 401, 404, 464, 651. Wydawnictwo to, jakkolwiek antymasońskie, w pełni zasługuje na wiarę, podaje bowiem wyłącznie informacje zaczerpnięte z wydawnictw masońskich, przytaczając w każdym wypadku źródło.

<sup>31</sup> Ju. Gambarow, *Wsieobszczij kongries mira na mieżdunarodnoj wystawkie 1900 g.*, „Russkije Wiedomosti”, 6 XI 1900, nr 309, s. 2 - 4.

<sup>32</sup> K. Arsieniew, M. M. Kowalewskij, w: *M. M. Kowalewskij, uczonyj...*, s. 56.

od połowy 1901 r. — występować zaczęły oznaki aktywizacji nierewolucyjnej opozycji, był jednym z pierwszych przejawów dążności do politycznej konsolidacji liberalnej burżuazji i objęcia przez nią kierowniczej roli w narastającym ruchu wyzwolenicznym. O kierunku szkoły może dać też pojęcie pogląd jej założyciela, który pewnego razu w rozmowie ze śmiechem powiedział: „nie wątpię, że bardziej skuteczne jest pisanie artykułów niż rzucanie bomb”<sup>33</sup>. Otwarcie szkoły nastąpiło w listopadzie 1901 r., jej sekretarzem generalnym został Gambarow. W pierwszym roku szkolnym (1901/02) wykładowcami byli ludzie szeroko znani w Rosji ze swych liberalnych przekonań i dużej wiedzy, obok Kowalewskiego i de Robertiego I. Miecznikow, S. Muromcew, N. Kariejew, M. Winawer, N. Karyszew, I. Szczukin, J. Aniczkow, A. Goldenwejzer, S. Grunzenberg, M. Tamamszew i wielu innych; udzielono też głosu niektórym przedstawicielom rosyjskiego socjalizmu, jak W. Czernowowi. Wśród licznych wykładowców nierosyjskich wskazać można na znanego historyka i krytyka literatury G. Brandesa, geografa i anarchistę E. Reclusa Polaków — historyka K. Waliszewskiego i filozofa W. M. Kozłowskiego. Na rok następny przewidywano też wykłady P. Milukowa, A. Traczewskiego I. Łuczickiego, M. Tugan-Baranowskiego, E. Vandervelde’a i in.<sup>34</sup> Trudno w danym wypadku stwierdzić coś konkretnego o koneksjach masonskich szkoły, można by co najwyżej wskazać na zbieżną z postawami wolnomularskimi tendencję do łagodzenia przeciwieństw czy godzenia różnych poglądów. Zaznaczyć też wypada, że wśród wykładowców nie-Rosjan niektórzy, jak Reclus czy Vandervelde, byli członkami loży, Kozłowski zaś znajdzie się w 1908 r. wśród członków pierwszej polskiej loży w Warszawie „Wyzwolenie”<sup>35</sup>. Spośród Rosjan o niektórych będzie jeszcze w związku z tym później mowa.

Szkoła paryska stała się też jednym z zagranicznych centrów rosyjskiej opozycji liberalnej. Wasilij Makłakow, który od ostatnich lat XIX w. wchodził w skład moskiewskiego kółka liberalnych ziemców „Biesieda” i dwa razy w roku jeździł do Paryża, zaczął spełniać niejako rolę łącznika pomiędzy tym środowiskiem a opozycjonistami rosyjskimi przebywającymi za granicą. Stopniowo kontakty te przekształciły się w referaty-sprawozdania, jakie systematycznie po każdym swym przyjeździe wygłaszał przed specjalnie

<sup>33</sup> S. Gogiel, *Odno iz krupniejszych dzieł M. M. Kowalewskiego*, w: *M. M. Kowalewskij, uczonej...*, s. 116. Zestawienie przejawów ruchu liberalnego w latach 1900 - 1904 zob.: L. Bazyłow, *Polityka wewnętrzna caratu i ruchy społeczne w Rosji na początku XX w.*, Warszawa 1966, s. 204 - 222. Tenże autor jest zdania, iż liberalizm rosyjski był wbrew pozorom ruchem „dość jednolitym”, tamże, s. 206.

<sup>34</sup> Je. P. Kowalewskij, *op. cit.*, s. 34 - 36; Ju. Gambarow, *Russkaja wysszaja szkola obszczestwiennych nauk w Paryżu*, „Russkije Wiedomosti”, 1 VII 1902, nr 179, s. 2 - 3, 2 VII 1902, nr 180, s. 3. *Wospominanija M. M. Kowalewskiego*, „Istorija SSSR”, 1969, nr 4, s. 78.

<sup>35</sup> P. A. Chrétien, *La Franc-Maçonnerie*, b. m. [ok. 1930], s. 14; Lennhoff, Posner, *op. cit.*, hasło „Belgien”, szp. 161; Hass, *Działalność...*, s. 1055.

w tym celu zapraszaną publicznością. Zebrania takie odbywały się w mieszkaniu M. Kowalewskiego dla wykładowców szkoły, u P. Struwego w jego okresie paryskim oraz u Konstantego Dobrienowicza-Arkadaskiego, dokąd przychodzili ludzie bliscy w przeszłości bądź uczestnicy ruchu narodnickiego, m.in. Mark Natanson<sup>36</sup>. Rosyjska tradycja wolnomularska przypisywała później wolnomularzom zasługę odrodzenia na początku XX w. liberalnej opozycji w Rosji oraz zbliżenia do siebie jej skrzydła inteligenckiego i ziemców<sup>37</sup>. Bezpośrednich danych na ten temat brak. Wskazać można tylko np. na tego rodzaju fakt, że jeden z uczestników narady działaczy liberalnych w lipcu 1903 r. w Schaffhausen, szlachecki liberał, a zarazem historyk, prawnik i etnograf oraz publicysta, Siergiej Kotlarewski, wówczas docent Uniwersytetu Moskiewskiego, pod koniec roku został przyjęty w paryskiej loży „Mont Sinai” nr 6 Wielkiej Loży Francji, jednej z najstarszych łóż obrządku szkockiego. Niezbyt silne poszlaki przemawiają za przynależnością wolnomularską w tym czasie niektórych innych uczestników owej 20-osobowej narady, ludzi z kręgu inteligenckiego — P. Struwego, S. Prokopowicza oraz K. Kuskowej<sup>38</sup>. Jeśliby przypuszczenia te potwierdziły się, wówczas należałoby rozważyć ewentualność roli powiązań masonskich w doprowadzeniu do porozumienia obu odłamów ruchu liberalnego. Przy szerszym jednak, nieformalistycznym ujęciu zagadnienia wypadnie zgodzić się z ową tradycją wolnomularską. Pewna bowiem część wspomnianych poprzednio i innych działaczy liberalnych, łącznie z niektórymi wykładowcami szkoły paryskiej, w ciągu 1905 r. wstąpiła już w pełni formalnie do łóż. Uważać zatem można z dużą dozą słuszności, że już poprzednio stanowili pewien zespół pod względem ideowym masonski, chociaż jeszcze organizacyjnie nie sformalizowany. Rola zaś owych ludzi w opozycji liberalnej na początku XX w. nie ulega wątpliwości.

Ukształtowany na początku lat dziewięćdziesiątych sojusz rosyjsko-fran-

<sup>36</sup> W. A. Makłakow, *Iz wospominanij*, New York 1954, s. 321.

<sup>37</sup> Kerenski, *op. cit.*, s. 127. Autor w omawianym okresie nie był jeszcze wolnomularzem, zatem podane stwierdzenia mogą być jedynie wersją zasłyszaną od innych.

<sup>38</sup> Narada w Schaffhausen: I. Pietrunkiewicz, *Iz zapisok obszczestwiennogo diejatiela*, Berlin 1934, s. 338. Wstąpienie Kotlarewskiego do loży: Elkin, *op. cit.*, s. 461. Przynależność Struwego do wolnomularstwa kategorycznie stwierdza W. Boncz-Brujewicz we wspomnieniu o londyńskiej rozmowie z P. Krapotkinem. Cyt. za: S. Mielgunow, *Na putjach k dworcowomu piereworotu*, Paryż 1931, s. 184. Do pierwodruku relacji Boncza-Brujewicza, opublikowanej w 1930 r., piszącemu nie udało się dotrzeć. P. Struwe mógł w swym okresie emigracyjnym przed 1905 r. wstąpić bądź do którejś ze względnie liberalnych łóż w południowych Niemczech (mieszkał w Stuttgarcie), bądź też w Paryżu. Bezpośrednich danych nie udało się odnaleźć. O Kuskowej wyraża się Kierenski (*op. cit.*, s. 128): „maçonne de longue date”. W związku z niedopuszczaniem kobiet do łóż nieraz określenie ich jako wolnomularzy odnosiło się do ich aktywności związanej z przynależnością masonską ich mężów czy ojców. Mężem Kuskowej był Prokopowicz. Nie można również wykluczyć ewentualności należenia Kuskowej za granicą do którejś loży wolnomularstwa mieszanego „Droit Humain”.

cuski bynajmniej nie ułatwił przenikania do Rosji wolnomularstwa. W połączeniu z niechęcią do reżymów autokratycznych stało się to przyczyną niechętnego stosunku masonerii francuskiej do tego zbliżenia międzypaństwowego<sup>39</sup>. Aspirując zaś, co najmniej od końca lat osiemdziesiątych, do czołowej roli w świecie wolnomularskim i m.in. z tego powodu zainteresowana w powołaniu do życia pod swym wpływem łóż w krajach, gdzie ich dotąd nie było, czyniła ona również jakieś zabiegi mające na celu zjednanie sobie zwolenników w Rosji. Bliżej nie sprecyzowane zasługi w tej dziedzinie przypisywała sobie paryska loża „L'Avant-Garde Maçonnique” obediencji Wielkiego Wschodu Francji<sup>40</sup>. W wysiłkach tych można było się oprzeć na wolnomularzach Francuzach zatrudnionych bądź posiadających własne przedsiębiorstwa w Rosji. Zresztą mieszkali w tym czasie w Rosji na stałe bądź czasowo również ludzie przyjęci za granicą do innych obediencji<sup>41</sup>. Osoby te przypuszczalnie stykały się czy to z Rosjanami inicjowanymi za granicą, czy też ze wspomnianymi odpryskami starego wolnomularstwa rosyjskiego i w małym gronie odbywały dorywczo posiedzenia typu lożowego z zastosowaniem rytuału. Stąd brały się w pierwszych latach XX w. i wcześniej w zachodnioeuropejskich kołach masonskich pogłoski o tajnych lożach w Rosji<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> Wypowiedzi na ten temat — „Revue Maçonnique”, 1896, s. 218, 220; 1897, s. 18.

<sup>40</sup> C. Savoie, *Regards sur les Temples de la Franc-Maçonnerie*, Paris 1935, s. 23. W tekście mowa ogólnikowo o wysiłkach tej loży w latach 1897 - 1913 w kilku koloniach francuskich oraz w Rosji, z zaznaczeniem, iż czynili to jej członkowie będący bądź pracownikami wyższych uczelni, bądź funkcjonariuszami państwowymi. W loży tej został przyjęty w maju 1905 r. bądź w kwietniu 1906 r. W. Makłakow. Elkin, *op. cit.*, s. 461, 469 (różne daty w dwu dokumentach).

<sup>41</sup> Na przełomie XIX i XX w. przebywali w Rosji Francuzi — członkowie łóż W. Wschodu: inż. Harold Nessler, przemysłowiec J. Battiste Revest (Petersburg), zawiadowca Maurice Serpollier, urzędnik prywatny Adrien Tissot (Moskwa). *Repertoire...*, s. 553, 683; *Liste des francs-maçons français ayant demeure ou demeurant en pays étranger*, „Revue Internationale des Sociétés Secrètes”, 1931, s. 1073. Krąg wolnomularzy francuskich przebywających dłużej w Rosji nie ogranicza się do wymienionych, którzy jedynie dzięki szczególnym okolicznościom zostali w tym charakterze wymienieni w publikacjach masonskich. Korespondent (handlowy?) w Odessie Eduard Hugo Schäfer był członkiem loży „Humanitas” (Wiedeń) sprzed 1891 r., kupiec ryski zaś H. W. Reimers wstąpił w 1891 r. do loży „L'Amitié” w Chaux-de-Fonds (Szwajcaria). J. Palatinus, *Szabadkõművesek Magyarországon*, Budapest 1944, s. 166; *Union de Loges suisses Alpina*, Berne 1896, s. 37. Dalsze poszukiwania mogą przynieść nowe nazwiska.

<sup>42</sup> E. Friedrichs, *Geschichte der einstigen Maurerei in Russland*, Berlin 1904, s. 163; [P. Szczegolew], *Ochota za masonami ili pochozidienija assesora Aleksiejewa*, „Byłoje”, 1917, nr 4 (26), s. 127, przytoczona wzmianka z rocznego sprawozdania W. Wschodu za 1903 r.: „kilka łóż, jakie istnieją w Rosji, są izolowane i ukryte od spojrzeń”. Może to również odnosić się do łóż na Ukrainie. Wcześniejsza francuska publikacja masoniska przeznaczona dla szerszej publiczności również podaje: „En Russie, de nos jour encore, l'institution [= wolnomularstwo] ne peut exister que secrètement”. E. Gilon, *La Franc-Maçonnerie moderne*, Paris 1894, s. 18.

Przypuszczalnie z narastaniem kryzysu rewolucyjnego związane są również przejawy odrodzenia, bądź pewnego rozszerzenia się i reorganizacji wolnomularstwa na Ukrainie. Tutejsze ośrodki czy grupy masonskie już poprzednio widocznie utrzymywały jakieś stosunki z lożami zagranicznymi, na co wskazywałoby rozpowszechnienie obrządku szkockiego, którego przed 1822 r. nie stosowała ani jedna loża w państwie rosyjskim<sup>43</sup>. 17 I 1900 r. — w tym samym roku, kiedy na Ukrainie powstała RUP (Rewolucyjna Ukraińska Partia) — na zwołanym przez nie Kongresie Wolnomularskim została utworzona Wielka Loża Ukrainy „Słowianie Zjednoczeni”. Ów dodatek do nazwy wielkiej loży był nawiązaniem do historycznej tradycji loży kijowskiej tej nazwy, założonej w 1818 r., do której zgodnie należeli Rosjanie, Polacy i Ukraińcy. W 1900 r. bądź nieco później wielkim mistrzem nowej obediencji został adwokat Siergiej Markotun, frankofil i rzecznik przyszłej federacyjnej łączności niepodległej Ukrainy z Rosją. Według miejscowej tradycji masonskiej obok istniejących od dawna lóż — w Kijowie („Nieśmiertelność”, „Trzy Kolumny” i „Zjednoczeni Słowianie”), Żytomierzu („Ciemności Rozproszone”), Kamieńcu Podolskim („Osiris pod Gwiazdą Płomieniejącą”), Połtawie („Miłość Prawdy”) i Odessie („Pontus Euxinus”) — powstała w 1900 r. kolejna kijowska („Św. Andrzej”), w roku następnym w Charkowie („Szewczenko”), w 1904 r. zaś w Czernihowie („Braterstwo”). Rzecz znamienita, ani wówczas, ani w latach następnych ukraińskie wolnomularstwo nie nawiązało stosunków z rosyjskim. Nic też nie wskazuje, by czyniło w tym kierunku zabiegi. Wnioskować by z tego można, że nie był już w nim reprezentowany element rosyjski, raczej skupiało ono inteligencję ukraińską i — sądząc z pewnych oznak — część miejscowej polskiej<sup>44</sup>.

Przełom dwu wieków przyniósł ze sobą również ożywienie w Rosji marty-nizmu, nawiązanie kontaktów ze zreorganizowanym w latach osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych marty-nizmem francuskim. Do ruchu tego, jak i podobnych (teozofia, neognostycyzm, ruch różokrzyżowców itp.),

<sup>43</sup> O rozpowszechnieniu obrządku szkockiego wśród wolnomularzy ukraińskich świadczą wprawdzie przekazy o kilkanaście lat późniejsze, brak jednak w nich wskazówki co do świeżej zmiany rytu. O pewnej natomiast trwałości tu rytu szkockiego świadczy fakt, iż uprawiał go zarówno Markotun, jak i konkurencyjny odłam związany z Petlurą. *Ukraine*, „Wiener Freimaurer-Zeitung”, III 1920, nr 3, s. 22; pismo W. Loży Narod. Rumunii nr 14406 z 5 XI 1921 r. do W. Wschodu Francji, facsimile w: „Reactiunea”, 13 III 1937, s. 3.

<sup>44</sup> Wykaz lóż — *Annuaire de la Maçonnerie Universelle 1923*, Berne [1923], przytoczone tu nazwy lóż w języku francuskim przetłumaczono na język polski. Pełna nazwa W. Loży — S. Markotoun, *Lettre ouvert à Petlura*, „La Cause commune”, 1 XI 1919, nr 68, s. 1. O Czernihowie jako sporym ośrodku liberałów rosyjskich i ukraińskich — M. Kowałewskij, *Pry dzerelach borot'by*, Innsbruck 1960, s. 26 - 27, 36, 38, 40. Koneksje francuskie Markotuna i masonerii ukraińskiej — relacja G. W. Cziczeryna w: L. Fischer, *The Soviets in World Affairs*, t. I, London 1930, s. 230.

garnęły się jednostki ze sfer inteligentkich czy szerzej biorąc oświeconych, których świat duchowy nie znajdował dla siebie miejsca w burżuazyjnej rzeczywistości, ani też w perspektywach rewolucji socjalnej. Toteż można tu spotkać zarówno osoby z kręgów intelektualistycznych, poetów, pisarzy, artystów, jak i mocno reakcyjnych arystokratów. Jak zawsze w środowiskach wszelkiej mistyki czy ezoteryki, nie brakło i przeróżnych szarlatanów czy półszarlatanów. W grupach czy lożach martynistów mogły członkami być kobiety, których niemal wszystkie obrządki wolnomularskie — z wyjątkiem „Droit Humain” i z nim spokrewnionych — do siebie nie dopuszczały. Tymaczy to poniekąd znaczny udział kobiet w rosyjskim martynizmie. W 1900 r. miała jedna z loż martynistów skupiać się wokół hrabiny Olgi Musin-Puszkina i odbywać swe zebrania w jej mieszkaniu w Petersburgu przy ul. Głuchozierskiej. Podobno założycielem tej loży był Francuz Philippe, przyjeżdżał tu następnie światowy przywódca martynistów Papus (dr Gerard Encause). Tenże Philippe, traktowany przez wielu jako pospolity oszust, martynista, wolnomularz i spirytysta, z tejże racji działacz ruchu spirytualistycznego, dzięki koneksjom arystokratyczno-martynistycznym uzyskał dostęp na dwór carski. Tu bowiem ruchliwymi zwolenniczkami martynizmu były wielkie księżne Anastazja (Stana) i Milica, córki Nikity ks. Czarnogóry i żony w. książąt Mikołaja i Piotra Mikołajewiczów. Te dwie siostry, wywierające silny wpływ na carową Aleksandrę, stały się na dworze protektorkami różnego rodzaju mistyków i cudotwórców, łącznie z głośnym Rasputinem, przez to zaś odgrywały pewną rolę w pałacowych rozgrywkach. W Carskim Siole miała też istnieć martynistyczna loża „Kriesta i Zwiezdy” o charakterze wybitnie mistyczno-religijnym. Skupiała osoby ze sfer dworskich<sup>45</sup>.

W miarę narastania sytuacji rewolucyjnej w Rosji Kowalewskij zaczął czynić kroki zmierzające do założenia loży wolnomularskiej w kraju, prowadził w związku z tym rozmowy z liberalnymi działaczami politycznymi. W 1904 r. rozmawiał na ten temat w Moskwie z I. Hessenem w obecności ks. Dmitrija Szachowskoja, w kwietniu zaś 1905 r. z Milukowem, przekonując go o organizacyjnych zdolnościach masonerii i pomocy, jaką od niej otrzyma rosyjski ruch wyzwolenczy. W obu wypadkach nie osiągnął celu. Milukow był zdania, że wobec zarysowującej się perspektywy jawnego istnienia partii odpada potrzeba tworzenia tajnych stowarzyszeń<sup>46</sup>. Niepowodzenie to nie zahamowało

<sup>45</sup> *Masonstwo w jego przeszłości i nastojaszczem*, Połtawa 1911, s. 186 (publikacja prawosławno-antymasońska); Iwanow, *Ot Pietra...*, s. 469; *Zur Geschichte der Freimaurerei in Russland*, „Die drei Ringe”, IX 1925, nr 9, s. 179 (streszczenie art. B. Telepneffa w „Ars Quatuor Coronati”, Londyn). Dla roli grup ezoterycznych w rozgrywkach pałacowych charakterystyczne są dzieje upadku P. Raczkowskiego, szefa paryskiej agentury Departamentu Policji. Bazyłow, *op. cit.*, s. 229 - 230. O moskiewskim kółku teozofów sprzed 1905 r., kierowanym przez Christoforową, zaprzyjaźnioną czy spokrewnioną z H. Bławatską, zob. P. A. Buryszkina, *Moskwa kupieckaja*, N. Jork 1954, s. 227.

<sup>46</sup> Hessen, *op. cit.*, s. 216 - 217; relacja Milukowa o rozmowie — Elkin, *op. cit.*, s. 462.



jednak owej akcji. Klęski armii carskiej na Dalekim Wschodzie i początki rewolucji w Rosji pobudzały ludzi do organizowania się, otwierające się perspektywy skłaniały do sformalizowania dotychczasowych luźnych więzi. W pierwszej połowie maja zostali równocześnie przyjęci na posiedzeniu loży „Cosmos” Aleksander Amfitieatrow, Jurij Gambarow, Iwan Łoris-Mielikow, Michaił Tamamszew, Aleksander Traczewskij i Konstanty Arkadaskij-Dobrienowicz. W krótki czas potem wstąpił do tejże loży Jewgienij Aniczkow. W tym samym mniej więcej czasie inicjowany był w loży „Mont Sinai” Wasilij Niemirowicz-Danczenko, w loży „Renovateurs” Wielkiego Wschodu Francji Jewgienij Kiedrin, Wasilij Makłakow zaś w loży „Avant-Garde Maçonique”. Możliwe, że u ostatniego nastąpiło to dopiero w kwietniu 1906 r. Niebawem znalazł się w tym gronie również Jewgienij de Roberti<sup>47</sup>. W loży „Cosmos”, gdzie przyjęto największą grupę Rosjan, znajdowało się też wielu rosyjsko-ormiańskich działaczy, członków bądź sympatyków narodowo-drobnomieszczańskiej organizacji Młodej Armenii<sup>48</sup>.

Wszyscy ci nowi adeptci „sztuki królewskiej” byli od lat dobrze znani w kołach rosyjskiej inteligencji. Może pewien wyjątek stanowili w tym gronie lekarz Łoris-Mielikow oraz — częściowo — Arkadaskij (1849 — po 1912). Ten bowiem, od 1873 r. uczestnik ruchu narodnickiego, jeszcze w 1875 r. zbiegł za granicę, by odtąd przez lat 30 pędzić żywot emigranta politycznego. W tułaczce swej po Bułgarii, Rumunii, Wiedniu i Paryżu wypadło mu pracować jako cieśla i stolarz, dopóki od 1881 r. nie został stałym korespondentem we Francji moskiewskiego liberalnego dziennika „Russkije Wiedomosti”, dokąd pisywał pod pseudonimem Dobrienowicz. Świat nauki reprezentowali tu: prawnik-cywilista Gambarow, kolejno docent Uniwersytetu Noworosyjskiego, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, a od 1901 r. Instytutu Politechnicznego w Piotrogradzie; Traczewskij (1838 - 1906) był spensjonowanym w 1890 r. profesorem Uniwersytetu Noworosyjskiego, Aniczkow (1866 - 1937) historykiem literatury i prywatnym docentem historii zachodnioeuropejskiej literatury na Uniwersytecie Kijowskim, a następnie na Uniwersytecie Petersburskim, historykiem był również Tamamszew, de Roberti (1843 - 1915) zaś socjologiem. Niemirowicz-Danczenko (1845 - 1936), brat znanego działacza teatralnego, popularny korespondent wojenny i nadzwyczaj płodny pisarz, człowiek o nienagannych manierach, był określany jako „rosyjski europejczyk”. Pozostawał w zażyłych stosunkach z M. Łoris-Mielikowem, zwłaszcza w jego ostatnich latach życia, spędzonych na dobrowolnej emigracji w Nicei, i z D. Milutinem, przyjaźń łączyła go też od lat z Kowalewskim. Utalentowanym beletrystą i błyskotliwym dziennikarzem-felietonistą był Amfitieatrow (1862 - 1938).

<sup>47</sup> Elkin, *op. cit.*, s. 461 - 462; *Repertoire...*, s. 9, 12, 14, 305, 401, 471, 701, 719 (nazwiska częściowo zniekształcone).

<sup>48</sup> A. Amfitieatrow, *Moje masonstwo*, „Siegodnja”, 6 VII 1930, cyt. za: Mielgunow, *op. cit.*, s. 193.

Adwokatura miała dwu reprezentantów. Starszy z nich, Kiedrin (1851 - 1921), znany z lat osiemdziesiątych jako obrońca w procesach politycznych, od 1889 r. był radnym miejskim w Petersburgu. Czynny w kilku komisjach Rady, należał do najbardziej wybitnych członków tzw. nowej grupy radnych. Znacznie odeń młodszy moskiewski adwokat Makłakow (1870 - 1957), ongiś praktykant w kancelarii Aleksandra Lednickiego, miał już również za sobą sławę jako obrońca sądowy. Niemal wszyscy oni popadli w przeszłości w konflikt z reżymem carskim. De Roberti, prześladowany za swą propozycję z 1880 r., by w Rosji zaprowadzić parlamentarny system rządów, musiał wyjechać na długie lata do Francji. Gambarow był w 1899 r. zmuszony pozostawić katedrę w Moskwie, by dopiero po pobycie w Paryżu uzyskać ją w 1901 r. w Petersburgu. Aniczkow został w 1903 r. aresztowany pod zarzutem przestępstwa politycznego i dopiero po 13 miesiącach zwolniony z więzienia. Traczewski, zarówno w okresie studenckim, jak i za czasów profesury podejrzewany o kontakty z rewolucjonistami, kilkakrotnie znajdował się pod obserwacją policyjną, dopóki nie został przedwcześnie spensjonowany. Amfitieatrow przyplacił swój pamflet antycarski w 1902 r. zesłaniem, a w 1905 r. wyemigrował na Zachód, Makłakow zaś — najmłodszy w tym gronie — jeszcze w latach studenckich znalazł się w konflikcie z władzą polityczną, co uniemożliwiło mu wówczas karierę naukową. Kiedrin był obok M. Gorkiego jednym z uczestników owej delegacji, wybranej na zebraniu inteligencji w redakcji petersburskiego dziennika „Naszi dni”, która wieczorem 8/21 I 1905 r. — w przeddzień krwawej niedzieli — bezskutecznie usiłowała uzyskać audiencję u *min.* spraw wewn. Swjatopołka-Mirskiego, zamierzając odeń zażądać, by nie wyprowadzał nazajutrz wojska na ulicę i dopuścił robotników na plac Zamkowy. Większość wymienionych współpracowała z Kowalewskim w paryskiej Szkole, niektórzy też byli z nim od lat zaprzyjaźnieni czy też — jak Amfitieatrow — znajdowali się pod osobistym urokiem jego postaci<sup>49</sup>. Ogólnie biorąc, byli to ludzie światli i wykształceni, liberałowie z przekonania, przeciwnicy tradycyjnego ustroju, nie lubiący rosyjskiej monarchii i przynajmniej dwu jej ostatnich carów. Uważali, że ci prowadzą szaleńczą politykę, która zakończy się rewolucją. Ta zaś — w różnym stopniu — ich przerażała, gdyż zdawali sobie sprawę z tego, że oznaczałaby koniec owej warstwy, do której sami należeli, która była im bliska, jakkolwiek osobiście znacznie odeszli od jej tradycyjnych pojęć i poglądów. Niemal wszyscy urodzili się w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, przeżyli zatem jako dorośli nadzieje konstytucyjne ostatnich lat panowania Aleksandra II i rozczarowanie, jakie potem nastąpiło. Poglądy

<sup>49</sup> W. I. Niemirowicz-Danczenko, *Na kładbieszczach*, Rewel 1921, s. 57 - 74, 77-94; Swatikow, *op. cit.*, s. 72 - 74; D. Mejsner, *Mirażi i dejstwitielnost*, Moskwa 1966, s. 213 - 214; *Kratkaja literaturnaja encyklopedija*, Moskwa 1962 - 1968, sub voce; *Encyklopedičeskij słowar'*, dopoln. I i II, SPb. 1905, sub voce; *Sotrudniki...*, sub voce; *Diejatieli riwolucyionnogo dżiżenija w Rossii*, t. II, Moskwa 1929, szp. 52 - 53.

mieli może cokolwiek już i wówczas anachroniczne, bez udziału bowiem szerokiej mas ludowych, a przede wszystkim bez świadomego działania zorganizowanej awangardy klasy robotniczej, partii socjalistycznej, niepodobna było zmienić istniejącego układu stosunków.

Część osób pozyskał Kowalewski dla wolnomularstwa, m. in. swym czarem osobistym. Do organizacji przyciągał ich też urok tajemnicy oraz rozpowszechniana przez zwolenników i przeciwników legenda o sprawdzonej w ciągu prawie dwu wieków skuteczności lożowych form organizacyjnych. Niewątpliwie jednak decydującym momentem były, sugerowane zresztą rozmówcom przez Kowalewskiego, rachuby polityczno-taktyczne, nadzieja na pomoc dla ruchu wyzwolenczego oraz na obronę w wypadku prześladowań politycznych<sup>50</sup>. Poza motywami czysto pragmatycznymi oddziaływały również przyczyny głębsze. Jako przeciwnikom samodzielnawia bliska im była wroga absolutyzmowi ideologia wolnomularska. Tkwiący zaś w języku, stylu zachowania, obrzędach i symbolice masońskiej patos, zrodzony w Zachodniej Europie w latach intelektualnego przygotowania rewolucji burżuazyjnej, odpowiadał nastrojom wschodnioeuropejskich burżuazyjnych liberałów i radykałów pierwszych lat XX w., stał się znów aktualny w krajach, które znalazły się w przededniu czy w toku swej rewolucji burżuazyjnej.

Na decyzji o wstąpieniu do organizacji wolnomularskiej zaważył chyba również stosunek zachodnioeuropejskich loż do rozpoczynającej się rewolucji rosyjskiej. Na krwawą niedzielę natychmiast zareagował publicznie Wielki Wschód Włoch oświadczeniem w. mistrza E. Ferrari, który ostro napiętnował carskie represje i wezwał loże włoskie oraz wszystkich braci do zabrania głosu. Liczne zebrania protestacyjne odbyły się w lożach zarówno w samych Włoszech, jak i podległych obediencji włoskiej za granicą, np. w Aleksandrii i Barcelonie. Niektóre wydały też odezwy do ludności, zbierały pieniądze na rzecz ofiar carskiego terroru, organizowały komitety z udziałem niemasonów. Kiedy w październiku 1905 r. utworzył się w Rzymie ponadpartyjny komitet protestu, w jego skład wszedł Ferrari. Masoneria francuska w kwietniowym zeszycie swego pisma przeznaczonego dla nieczłonków, „L'Acacia”, podkreśliła, że obowiązkiem wolnomularzy francuskich jest życzyć rewolucji rosyjskiej jak najlepszych wyników<sup>51</sup>.

Przyjęcie w połowie 1905 r. do loż paryskich co najmniej 9 osób zamieszkających w Rosji — nie licząc obu emigrantów politycznych, Arkadaskiego-

<sup>50</sup> Tak po latach motywował swe przystąpienie Amfitieatrow. Amfitieatrow, *op. cit.*, s. 183 - 184.

<sup>51</sup> *Protesti massoniche contro le sanguinose repressioni in Russia*, „Rivista Massonica”, I 1905, nr 1, s. 45; *Plebiscito massonico contro le repressioni del governo russo*, tamże, II 1905, nr 2, s. 57 - 69; III 1905, nr 3, s. 123 - 131; *Per i massacri in Russia*, tamże, X 1905, nr 8, s. 378 - 380; *L'Acacia*, „Zirkelcorrespondenz der Grossen Landesloge der Freimaurer von Freimaurer von Deutschland”, V 1905, nr 10, s. 279.

-Dobrienówicza i Amfitieatrowa — łącznie z przynależnością od pewnego czasu kilku innych (Bażenow, Kotlarewskij, Kowalewskij) pozwalało na natychmiastowe powołanie do życia warsztatu wolnomularskiego w samej Rosji<sup>52</sup>. Jego ukonstytuowanie bowiem wymagało, według zasad masonskich, udziału co najmniej 7 członków. Chyba jednak rozwój wydarzeń rewolucyjnych na tyle zaabsorbował wchodzących tu w grę ludzi, że sprawa uległa odroczeniu. Tak np. Kotlarewskij i Makłakow byli zaangażowani w pracach organizacyjnych związanych z utworzeniem partii konstytucyjnych demokratów, m. in. brali udział w jej zjeździe założycielskim, podobnie głęboko wciągnął się w politykę Kiedrin. Bażenow, który po wielu perypetiach z policją (areszt, dozór policyjny) został w 1902 r. prywatnym docentem psychiatrii Uniwersytetu Moskiewskiego, wziął w lipcu 1905 r. udział w zjeździe ziemstw i przedstawicieli miast. Uczestniczył w nim m. in. też de Roberti. Ten bowiem po swym przyjeździe do kraju włączył się do ruchu ziemstw, został członkiem twerskiego gubernialnego ziemstwa. Kowalewskiego i Łoris-Mielikowa, którzy jesienią 1905 r. powrócili do Rosji, również pochłonęły bieżące wydarzenia.

Tymczasem myśl odrodzenia wolnomularstwa rosyjskiego wisiała w ówczesnej atmosferze rosyjskiej. Wywalczona w wyniku masowych wystąpień proletariatu jesienią 1905 r. faktyczna wolność słowa, zebrań i stowarzyszeń dała potężny bodziec do wszelkiego rodzaju i typu organizowania się. Manifest konstytucyjny z 17/30 X 1905 — wydawało się — stwarzał dla tego ożywienia organizacyjnego podstawy prawne. Logika wydarzeń nasuwała myśl, że wolnomularstwo jako organizacja, którą przed kilku dziesiątkami lat carat za jej wolnościowe dążenia zlikwidował, winno się odrodzić. Byłoby to widomym symbolem zwycięstwa swobody nad absolutyzmem. Toteż niebawem — jak donosiła zagraniczna prasa — rozwinęła się w Petersburgu i Moskwie ożywiona agitacja za utworzeniem łóż, rozpowszechniano okólniki werbunkowe z zapowiedzią, że kiedy zbierze się dostateczna liczba zainteresowanych, zostanie w Moskwie zwołane pierwsze ogólne zebranie kandydatów do wstąpienia do nich. Przypuszczalnie była to akcja kół okultystyczno-ezoterycznych. Nieco poważniejszą inicjatywę można odnotować w Moskwie na początku 1906 r. Zamieszkały tam nie znany z nazwiska członek wiedeńskiej loży „Lessing zu den drei Ringen”, podległej W. Loży Węgier, zamierzał zjednoczyć wolnomularzy tego miasta i okolicy, o których istnieniu dochodziły do niego mętne

<sup>52</sup> B. Telepneff (*An Outline of the History of Russian Freemasonry*, London 1928, s. 34) i anonimowy Rosjanin-mason (*Russian Freemasonry...*) mówią o około 15 Rosjanach przyjętych na początku 1906 r. do łóż francuskich; E. Lennhoff (*Über slawische Freimaurerei*, „Die drei Ringe”, III 1930, nr 2, s. 41) wspomina o kilku przywódcach przyjętych w lożach francuskich i niemieckich, M. Margoulies zaś (*op. cit.*, s. 198, 280) podaje, jakoby w ciągu 1905 r. „un grand nombre” Rosjan zgłosiło się do łóż W. Wschodu Francji. Źródłem rozbieżności jest przypuszczalnie oparcie się na relacjach uczestników. Na sprawdzenie zasługuje wzmianka o adeptach łóż niemieckich.

pogłoski. W związku z tym zwrócił się z prośbą o pomoc do macierzystej obediencji. Sprawę poruszono na XXI Wielkim (dorocznym) Zgromadzeniu W. Łoży Węgier (7 - 8 IV 1906), po czym rozesłała ona okólnik do podległych sobie łóż z prośbą o adresy znanych ich członkom wolnomularzy w Rosji. Akcja spaliła na panewce, W. Łoża w kilka miesięcy później zdjęła ową sprawę z porządku dziennego, uważając za niecelowe wtrącanie się do rosyjskich spraw lożowych ze względu na — rzekome — represyjne posunięcia caratu<sup>53</sup>. Wszystko to były jednak inicjatywy ludzi mało znanych i jeszcze mniej wpływowych w społeczeństwie, toteż rezonans tych poczynań okazał się niewielki, pozabawiony doniosłości historycznej.

Pierwsze natomiast poważniejsze kroki poczynił Kowalewskij. Kiedy przyjechał do Paryża celem zlikwidowania tu swych spraw w związku z definitywnym osiedleniem się w Rosji, zwrócił się 11 I 1906 r. do W. Wschodu Francji z pismem, w którym prosił o udzielenie mu pełnomocnictw na utworzenie w Moskwie bądź Petersburgu regularnej loży pod opieką tej obediencji. Zaznaczył przy tym, iż prace nowej placówki będą mogły później zostać inaugurowane według przepisanych form przez oficjalnego delegata tegoż W. Wschodu<sup>54</sup>. Prośbie tej zadośćuczyniono. Znow jednak upłynęły miesiące, zanim doszło do ukonstytuowania loży w Rosji, bieżące wydarzenia nadal pochłaniały uwagę i energię pierwszych nowej daty masonów rosyjskich. Sam autor inicjatywy lożowej był w początkach tegoż roku jednym z najbardziej aktywnych założycieli umiarkowanej demokratycznej Partii Reform Demokratycznych, zaczął od połowy lutego, rzekomo za środki dostarczone mu przez kijowskiego milionera I. Tierieszczenko, wydawać w Petersburgu jej organ, dziennik „Strana”, który już w samej nazwie nawiązywał do liberalnej gazety, zmuszonej w styczniu 1883 r. represjami cenzuralnymi min. D. Tolstoja do zamknięcia się. Sekretarzem redakcji został Łoris-Mielikow, inny zaś wolnomularz i wieloletni przyjaciel Kowalewskiego Gambarow należał do grona najbliższych współpracowników. W tym ścisłym gronie znalazł się również inny jego stary przyjaciel, liberalny ekonomista I. Iwanjukow, oraz znajomy z paryskiej Szkoły, były zesłaniec-narodnowolec A. Aleksandrowskij. Kowalewskij, Kiedrin i Kotlarewskij byli wybrani wiosną 1906 r. do I Dumy Państwowej. Dwaj ostatni znaleźli się wśród sygnatariuszy wydanego po jej rozwiązaniu manifestu wyborskiego (10/23 VII 1906 r.)<sup>55</sup>.

<sup>53</sup> *Russland*, „Bundesblatt”, 1 IV 1906, nr 7, s. 199; 1 IX 1906, nr 15, s. 507; 15 XI 1906, nr 20, s. 658; H. Riegelmann, *Die europäischen Dynastien in ihrem Verhältnis zur Freimaurerei*, Berlin 1943, s. 314 - 315.

<sup>54</sup> Fotokopia — Elkin, *op. cit.*, s. 457.

<sup>55</sup> Hessen, *op. cit.*, s. 89 - 90, 92 - 93; Je. P. Kowalewskij, *op. cit.*, s. 36; Arsieniew, *op. cit.*, s. 56; L. N. Bielajewa, M. K. Zinowiewa, M. N. Nikiforow, *Bibliografija periodiceskich izdanij Rossii 1901 - 1916*, t. III, Leningrad 1960, s. 17, poz. 6677, s. 341, poz. 8042.

Również na tym etapie rozwoju wydarzeń utrzymywano łączność z lożami na Zachodzie. Kiedrina uroczystie powitano 20 IX 1906 r. na dorocznym Konwencji Wschodu Francji, a w ogłoszonych tam przemówieniach mówcy nazwali rząd carski „hańbą cywilizowanych narodów”. Niektóre loże francuskie uchwalały adresy z wyrazami uznania dla rozwiązanej Dumy i wyrażały ubolewanie rządowi francuskiemu w związku z wyrażeniem przezeń zgody na pożyczkę dla caratu, brały udział w komitetach pomocy rewolucjonistom rosyjskim, do których tam wówczas również zaliczano występujących przeciwko rządowi liberałów. Również okólnik W. Wschodu Włoch z 31 VII 1906 r. nawoływał członków do wyrażenia gorącej sympatii do sprawy walczącej Rosji i propagandy tej postawy wśród społeczeństwa<sup>56</sup>.

Do utworzenia pierwszej loży na ziemi rosyjskiej doszło dopiero w sychłowym okresie rewolucji. Zebrani 15/28 XI 1906 r. na posiedzeniu w Moskwie, pod przewodnictwem Kowalewskiego, Bażenow, Kotlarewskij, Makłakow, Niemirowicz-Danczenko, Aniczkow, Łoris-Mielikow, Gambarow i de Roberti postanowili założyć lożę obrządku francuskiego „Wozroźdzenie” („Renaissance”) i poddać ją pod zwierzchnictwo W. Wschodu Francji. Przewodniczącym nowego warsztatu wybrano Bażenowa, mówcą Kotlarewskiego, dozorcami zaś Makłakowa i Aniczkowa. Natychmiast też wystosowano do W. Wschodu Francji jeden egzemplarz protokołu posiedzenia oraz próbę o wystawienie i przysłanie młodej loży patentu założycielskiego (Constitution symbolique). Wkrótce do tej grupy przyłączył się Kiedrin oraz dwaj inni, przyjęci w międzyczasie do bliżej nie znanych loż we Francji. Jednym z nich był przewodniczący klubu kadetów w Petersburgu ks. Dawid Biebutow (inicjowany 20 IV 1906 r.), drugim obszarnik, członek arystokratycznego rodu, hr. Aleksiej Orłow-Dawydow (przyjęty w styczniu 1907 r.). W tej pierwszej loży znaleźli się zatem ludzie mieszkający w Moskwie i Petersburgu, co utrudniało odbywanie zebrań i prowadzenie wspólnej działalności. Toteż kiedy niebawem skład członkowski uległ dalszemu zwiększeniu dzięki przyjęciu czy afiliowaniu zamieszkałych w Petersburgu osób, które w styczniu i lutym 1907 r. zostały wolnomularzami, sytuacja organizacyjna pozwoliła już na utworzenie w tym mieście kolejnej loży rosyjskiej. Loża „Polarnaja Zwiezda” („Étoile Polaire”) powstała tu — bliższej daty nie znamy — w 1907 r. Jej przewodniczącym został ks. Orłow-Dawydow, w którego pałacu przy bulwarze Angielskim zbierano się na posiedzenia lożowe. W pierwszych dwu miesiącach 1907 r. zjednani zostali dla sztuki królewskiej: adwokat i dr med. Manuel Margulies, inż. baron Hermann Maydell, dr med. Stiepan Żychariew, prof. Aleksander Borozdin i publicysta-histeryk Paweł Szczigolew. W ciągu następnych miesięcy 1907 r. przyjęci tu zostali

<sup>56</sup> *Informazioni*, „Rivista Massonica”, 31 VII 1906, nr 5/6, s. 275 - 276; *In Russia esiste la Massoneria?*, tamże, 20 XII 1906, nr 9/10, s. 400; [Szczegolew], *Ochota za masonami...*, s. 128.

ponadto właściciel dóbr i członek ziemstwa Aleksiej Swieczin, historyk Nikołaj Pawłow-Silwanskij, pułkownik finlandzkiego pułku gwardii Władimir Tieplow, architekt Paweł Makarow, adwokat Paweł Periewierzew, deputowany dumski Aleksander Kolubakin, prof. Grigorij Tiraspolskij i sędzia pokoju Julij Antonowskij. W maju 1908 r. wstąpił stary narodnowolec i wieloletni więzień szlisselburski Nikołaj Morozow, w czerwcu zaś deputowani dumscy Andriej Szyngariew i Andrius Bułota (Andriej Bułat), prof. Leonid Łutugin, adwokat Samuel Kalmanowicz, sędziowie pokoju Aleksiej Bołotin, Nikołaj Okuniew i Holm, właściciel ziemski i członek ziemstwa gubernialnego Aleksander Dimitriew-Mamonow oraz kierownik działu Biblioteki Publicznej Aleksander Braudo. Słabszy przyrost członków wykazała loża moskiewska, w której jedynie w lutym 1908 r. przyjęto 7 kandydatów. Byli nimi adwokaci Siergiej Baławinskij, Onisim Goldowskij, Wiktor Obninskij i Iwan Sacharow, były wiceminister spraw wewnętrznych i deputowany do I Dumy ks. Siergiej Urusow, dramaturg i aktor ks. Sumbatow, posługujący się pseudonimem Jużin, oraz bliżej nie znany Aleksander Dwożak z Riazania<sup>57</sup>. Zatem w ciągu 1907 r. i pierwszej połowy 1908 r. pozyskano 31 członków. Łącznie z przyjętymi we Francji stanowiło to zespół liczący ponad 40 osób. Biorąc pod uwagę nadany organizacji przez założycieli ściśle elitarny charakter, surową selekcję, jaką przeprowadzano wśród kandydatów, m. in. by ustrzec się przed dekonspiracją, owa liczba oznaczała pewien sukces organizacyjny. Nowi adepci byli ludźmi urodzonymi w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, zatem w sile wieku, młodszy od grupy założycielskiej.

Uciążliwe przytoczenie długiej listy nazwisk pozwala zorientować się w tym, że wielu spośród wstępujących miało już za sobą pewną przeszłość jako działacze społeczni i polityczni, byli znani i cenieni w szerszych kręgach społeczeństwa. Morozow (1854 - 1946) był w 1874 r. członkiem moskiewskiego kółka „czajkowców”, uczestnikiem „chodzenia w lud”, od 1878 r. ziemlewolcem, następnie członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego Narodnej Woli. Skazany w „procesie 20” na dożywotnią katorgę (1882), do października 1905 r. przebywał w twierdzy szlisselburskiej, skąd dopiero amnestia go zwolniła. Jako wieloletni więzień caratu stał się niezmiernie popularny w petersburskim świecie naukowo-literackim i artystycznym, politycznie zaś zbliżył się do kadetów. Obaj dumscy deputaci kadeccy Kolubakin (1868 - 1915) i Szynjariew (1869 - 1917) byli w przeszłości działaczami ziemstw, w partii zaś sekretarzami KC. Drugi z nich, z zawodu lekarz, był autorem znanej książki *Wymirajuszczaja dierewnja* i od 1892 r. nieustannie znajdował się pod obserwacją. Politykiem kadeckim od momentu utworzenia tej partii był moskiewski dziennikarz i wieloletni obrońca sądowy w sprawach politycznych i sekciars-

<sup>57</sup> Elkin, *op. cit.*, s. 458 - 459, 461 - 471; Margoulies, *op. cit.*, s. 199, 280; Mielgunow, *op. cit.*, s. 185; *Russland*, „Wiener Freimaurer-Zeitung”, IV 1925, nr 4, s. 32.

kich Sacharow (ur. 1860), od przeszło ćwierć wieku działacz oświatowy. W 1905 r. wchodził w skład kierowniczej grupy Moskiewskiego Biura Związku Związków, wydana przezeń w 1906 r. zbiorowa praca przeciwko karze śmierci cieszyła się znaczną popularnością i miała kilka wydań. Historyk Pawłow-Silwanskij (1869 - 1908), w latach 1892 - 1905 pracownik archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w okresie rewolucji 1905 r. okazywał sympatie demokratyczne, wykładał w demokratycznym szkolnictwie wyższym, np. w Wyższej Wolnej Szkole P. Leshafta, później zaś został działaczem kadeckim. Politycznie na lewo od poprzednich stał Margulies (ur. 1868), w 1906 r. redaktor i wydawca przez krótki czas ukazującego się dziennika republikańskiego „Radikal”, członek rozmaitych stowarzyszeń społecznych oraz krajowych i międzynarodowych organizacji prawniczych. Deputowany z Suwalszczyzny, Litwin Bułota-Bułat, należał w Dumie do grupy pracy (trudowicy). Z umiarkowaną lewicą, narodowymi socjalistami byli związani adwokaci moskiewscy, Obninskij, w przeszłości działacz ziemstwa, deputowany I Dumy i jeden z sygnatariuszy manifestu wyborskiego, oraz Baławinskij. Środowisko socjalrewolucjonistów reprezentował Pieriewierzew (ur. 1870), w 1905 r. jeden z przywódców tego kierunku we Wszechrosyjskim Związku Kolejarzy i Związku Związków. Ze sfer wyższej administracji państwowej wywodził się ks. Urusow (ur. 1862), dawniej gubernator besarabski i twerski oraz krótkotrwały (1906) wiceminister spraw wewnętrznych. Dużym wydarzeniem politycznym, które nabrało rozgłosu również i poza Rosją, było jego wystąpienie jako członka Dumy, kiedy 8/21 VI 1906 r. zdemaskował prowokatorską działalność Departamentu Policji. Również Dmitriew-Mamonow (1847 - 1915) miał za sobą karierę administracyjną w latach 1877 - 1898 jako przewodniczący tomskiego i tobolskiego gubernialnego zarządu i wicegubernator akmoliński, później został członkiem ziemstwa gubernialnego oraz autorem prac z dziejów powstania Pugaczewa i ruchu dekabrystów. Z partyjnie nie zorganizowanych intelektualistów najwybitniejszą figurą był zdolny geolog, inż. Łutugin (1864 - 1915), przed 1905 r. jeden z najbardziej postępowych profesorów Instytutu Górniczego. W latach rewolucji wahał się między liberałami a demokratami, w listopadzie zaś 1905 r. występował w kierownictwie Związku Związków jako zwolennik zbrojnego powstania, stał w tej organizacji na czele bezpartyjnej inteligencji radykalnej i był tamże zwalczany przez elementy liberalnoburżuazyjne. Prof. Borozdin (1863 - 1918), jako badacz literatury, głównie rosyjskiej XIX w., zajmował się m. in. Radiszczewem i Hercenem. Szczegolew (1877 - 1931) był w latach 1905 - 1907 redaktorem miesięcznika historycznego „Byłoje”, poświęconego dziejom ruchów społecznych w Rosji XIX w., również osobiście zajmował się tą tematyką. Sumbatow (1857 - 1927) osiągnął popularność jako dramaturg, którego utwory grane były w kraju i za granicą, od 1909 r. był ponadto dyrektorem Teatru Małego w Moskwie, nie przestając przy tym występować jako aktor. Z postępowych środowisk wojskowych



wywoził się płk. gwardii w stanie spoczynku ziemianin Swieczin (ur. 1865), czynny zarazem w Wolnym Towarzystwie Ekonomicznym. Reprezentantami kół żydowskich działaczy społecznych byli Braudo (1868 - 1924) oraz adwokaci Goldowski i Kalmanowicz. Pierwszy z nich, kierownik działu i następnie wicedyrektor Biblioteki Publicznej, szeroko znany w inteligentkich kołach Petersburga ze swej filantropijnej działalności, po 1905 r. nawiązał bliskie stosunki z zachodnioeuropejskimi żydowskimi organizacjami pomocy. Cieszył się powszechnym szacunkiem. Charakterystyczna jest przynależność czterech petersburskich sędziów pokoju; jeden z nich, Antonowski (1857 - 1913), był zarazem tłumaczem Nietzschego, inni członkami czy działaczami rozmaitych stowarzyszeń opiekuńczych<sup>58</sup>.

W porównaniu z wyraźnie elitarnym, przeważnie profesorskim, charakterem grupy założycielskiej, nastąpiła zatem pewna demokratyzacja składu członków łóz. Znaleźli się w nich przedstawiciele niemal wszystkich głównych grup zawodowych inteligencji burżuazyjnej czy zburżuazyjniałej, zarówno tej z kierowniczego aparatu administracyjnego i postępowych kół oficerskich, jak i z najbardziej kwalifikowanych i najbardziej szanowanych w społeczeństwie zawodów, adwokaci, lekarze, publicyści, naukowcy, inżynierowie. Elementy te wyrażały burżuazyjną ideologię w jej najczystszej formie. Jeszcze stosunkowo nielicznie była tu reprezentowana „drobna inteligencja”, zarówno miejska, owi przeróżni społecznicy z zawodu, najczęściej prawnicy — adwokaci i sędziowie pokoju, jak wiejska, ten tzw. trzeci element — lekarze ziemscy, agronomowie, statystycy itp. Oni to właśnie stanowili bądź lewe skrzydło burżuazyjnej ideologii, bądź też ogniwo łączące ją z ideologią drobnomieszczańską i ludową. Nie zabrakło też w łozach postępowych właścicieli ziemskich, ludzi na terenie wsi i ziemstw na co dzień współpracujących z drobną inteligencją wiejską. Nie pojawili się na razie jeszcze przedstawiciele kapitału przemysłowego, czy też bankowego bądź handlowego. Skoro — stosownie do ich składu społecznego — w łozach dominowała ideologia burżuazyjna, która znajduje swój wyraz w opartym na panowaniu indywidualnej własności prawie i w innych burżuazyjnych naukach społecznych, zatem — z natury rzeczy — przewodzili w łozach teoretycy i praktycy owych dyscyplin naukowych, profesorowie i adwokaci. Byli to ludzie, którzy od lat prowadzili walkę ideową o zwycięstwo tej

<sup>58</sup> K. Jerman, *Intelligencyja w pierwej russkoj riewolucyi*, Moskwa 1966, s. 22, 95, 98, 188, 195, 210, 236, 237; *Sotrudniki...*, sub voce; A. A. Kiziewietter, *Na rubieżach dwóch stuleci*, Praga 1929, s. 431, 433, 450; Makłakow, *op. cit.*, s. 257; P. Szczegolew, *Pamjati N. P. Pawłowa-Silwanskogo*, „Minuwszije gody”, X 1908, nr 10, s. 309 - 319; Hessen, *op. cit.*, s. 215 - 216; N. A. Morozow, *Powiesti mojej żyzni*, t. III, Moskwa 1947, s. 65 - 66; *Kratkaja literaturnaja encyklopedija*, sub voce; W. N. Karjakin, *Moskowskaja ochranka o A. I. Szygariewie*, „Głos Minuwszego”, 19 III 1918, nr 1/3, s. 311 - 312; *Jüdisches Lexikon*, t. I, Berlin 1927, szp. 1148 - 1149; *Wies' Pietierburg na 1907 god*, [SPb. 1906], ditto 1910 god, [SPb. 1909], *passim*.

ideologii w życiu państwowym, obecnie zaś, wobec braku praktyków-polityków, przypadło im w udziale kierownictwo ugrupowaniami politycznymi.

Zarówno owe przesunięcia, jakie w latach 1907 - 1908 zaznaczyły się w składzie społeczno-zawodowym stawiającego pierwsze kroki wolnomularstwa rosyjskiego, jak i jego możliwości rozwojowe wynikały z charakteru danego momentu dziejowego. Rozgoryczenie nie tylko burżuazyjnych demokratów, lecz również i drobnomieszczańskich radykałów było jeszcze zbyt świeże i zbyt duże, by mogli zdobyć się na obiektywne zanalizowanie przebiegu i charakteru niedawnej rewolucji. Stąd brało się ich rozczarowanie do proletariatu i poszukiwanie nowych dróg rozwiązania palących problemów życia kraju. Jedną z nich oferowały im właśnie łoże. Nienawiść i okrucieństwo porewolucyjnego okresu stanowiły tło i kontrast do głoszonych w nich haseł tolerancji i humanitaryzmu. Rzekoma apolityczność i ponadpartyjność, jaką tu proklamowano, odpowiadała ich nastrojom pewnego znużenia polityką, widzianą przez pryzmat drobnych rozgrywek i rywalizacji partyjnych. Toteż do bram warsztatów wolnomularskich zapukała nowa grupa inteligentów, w tym również ludzie, którzy w szczytowych dniach rewolucji poszli z lewicą społeczną. W ten sposób znaleźli się obok siebie wcześniej już powiązani z masonerią przedstawiciele starego konstytucjonizmu i liberalizmu — obecnie kadeci bądź członkowie grup stojących od nich na prawo — oraz nowi adeptci, nieraz zwolennicy (czy byli zwolennicy) lewicy kadeckiej lub demokracji drobnomieszczańskiej. W ówczesnej rzeczywistości kraju łoże, jak każda grupa ideowa, która nie chciała znaleźć się na pozycjach wyczekiwania interwencji sił nadprzyrodzonych, musiały jednak zajmować się polityką. Wszak w danych warunkach samo już czynne wyznawanie owych zasad humanitaryzmu i tolerancji równało się zajęciu postawy politycznej. Niekoniecznie była to polityka w ścisłym sensie, nie dało się jednak uniknąć w łożach, szczególnie przy tak swoistym składzie osobowym, rozpatrywania spraw politycznych i zajmowania wobec nich stanowiska, zwłaszcza że zbyt wiele było problemów nabrzmiałych, piekących.

W ostatecznym rachunku do łoż przyciągała nie nadzieja na wewnętrzne doskonalenie się, lecz brakująca na co dzień specyficzna atmosfera wzajemnej sympatii i zaufania. W niej mogły jednostki o niewyżytych dążeniach społecznych szukać dla siebie nowego pola działania, dochodzić do nowych sformułowań programowych. Tu uczyli się odnosić do siebie tolerancyjnie ludzie ze sfer kapitalistycznych i ziemiańskich bądź związanych z nimi oraz wczorajsi — a częściowo i dzisiejsi — radykałowie, nawet półsocjaliści. Ponieważ w danych warunkach każda forma skutecznego działania politycznego musiała mieć na celu obalenie absolutyzmu, przeto i w łożach członkowie tworzyli wspólny front przeciw absolutystycznej reakcji oraz siłom feudalnym pod hasłem przekształcenia Rosji w „normalny” kraj konstytucyjny, w którym monarcha istnieje dla uświetnienia wielkich uroczystości, władza natomiast

znajduje się w ręku gabinetu ministrów, wyłonionego przez parlamentarną większość. Metoda rządzenia w takim państwie polegałaby na politycznym podporządkowaniu sobie mas za pomocą różnorodnych środków masowego oddziaływania. Zakładało to jako niezbędną przesłankę kulturalną przewagę rządzących nad rządzonymi, pierwsi musieli być bardziej wykształceni. Wolnomularska ideologia prymatu spraw duchowych w połączeniu z inteligentnym składem łóż z kolei owe postawy ugruntowywała i uzasadniała, lożom zaś tego rodzaju system rządzenia wydawał się zapewniać kierowniczą rolę. Niektórzy nie zdawali sobie sprawy, że ów wspólny front ludzi różnych poglądów był zwrócony zarazem przeciwko rewolucyjnemu zagrożeniu systemu kapitalistycznego, czego nie zmieniały omawiane w lożach projekty reform społecznych<sup>59</sup>.

Porewolucyjny zwrot w nastrojach części nawet szczerze dotąd postępowej czy radykalnej inteligencji nie był zjawiskiem wyłącznie rosyjskim, zaznaczył się również wśród inteligencji innych narodów państwa rosyjskiego. Stąd też z inicjatywy wolnomularzy fińskich, którzy dotąd należeli do łóż w Szwecji, powstało w 1908 r. w Helsinkach tajne kółko wolnomularskie „Grantenhjelms Stiftelse”, nazwane tak na cześć pochowanego w miejscowym parku publicznym szwedzkiego masona, majora Frederika Grantenhjelma. W tym samym roku ostatecznie ukonstytuowała się w Warszawie pod opieką W. Wschodu Francji pierwsza polska loża „Wyzwolenie”. Jej założycielami byli polscy członkowie podparyskiej loży „Renovateurs” w Clichy, tej właśnie, do której w 1905 r. przyjęty został Kiedrin<sup>60</sup>.

Od pierwszej chwili loże funkcjonowały nielegalnie. Nic nie wskazuje na to, by zrobiono jakąkolwiek próbę zalegalizowania ich w oparciu o „tymczasowe przepisy o związkach i stowarzyszeniach” z 4/17 III 1906 r. Nie myślano też o utworzeniu — wzorem austriackich masonów — jawnych stowarzyszeń, które by służyły za parawan dla działalności lożowej, umożliwiając posiadanie lokali czy względnie jawne zbieranie się członków. Przyczyny takiego postępowania nie tylko tkwiły w przypuszczalnych trudnościach biurokratyczno-policyjnych, lecz przede wszystkim w atmosferze rosyjskiego życia politycznego z jego ostrymi walkami partyjnymi. Członkowie wrogich ugrupowań na ogół nie utrzymywali ze sobą stosunków towarzyskich. W tej sytuacji

<sup>59</sup> Ciekawe uwagi na temat atmosfery w lożach i ich politycznego składu — Margoulies, *op. cit.*, s. 199, 280. Nie wydaje się oparty na faktach pogląd A. Mellora (*op. cit.*, s. 471), jakoby w lożach panował mistycyzm. Autor nie przytacza na potwierdzenie tego źródeł ani konkretnych faktów.

<sup>60</sup> *Finland*, „Die drei Ringe”, III 1926, nr 3, s. 48; Hass, *Działalność...*, s. 1049-1053. Przedstawione tam trudności dotyczące chronologii genezy loży częściowo rozwiązuje przytoczony w niniejszym artykule przekaz o równoczesnym wniesieniu światła (instalacja) przez przedstawicieli W. Wschodu Francji do łóż w Petersburgu, Moskwie i Warszawie.

opinia publiczna odnosiłaby się podejrzliwie do organizacji, której członkowie pochodzą z przeciwstawnych sobie klas i warstw społecznych, należą do zwalczających się kierunków politycznych, a mimo to przyjacielsko ze sobą współdziałają dla realizacji wspólnego celu. Jawność mogłaby nawet niektórym przywódcom partyjnym wręcz uniemożliwić przynależność do loży<sup>61</sup>.

W maju 1908 r. przyjechali do Rosji dwaj wysocy dostojnicy W. Wschodu Francji, B. Sincholle i G. Bouley. Na podstawie posiadanych pełnomocnictw uroczyście instalowali loże w Moskwie, Petersburgu oraz polską w Warszawie, definitywnie tym legalizując, w sensie ustawodawstwa masonskiego, ich istnienie. Z tej okazji nadali urzędnikom lożowym stopień kawalera różanego krzyża (18<sup>o</sup>). Marguliesowi, który wówczas odbywał w więzieniu karę za redagowanie czasopisma „Radikal”, udzielili go w trybie skróconym w celi więziennej, do której obaj Francuzi zdołali uzyskać dostęp. Posiadacze wyższych stopni — kilku (Kowalewskij, Kiedrin, Makłakow) uzyskało je wcześniej we Francji — utworzyli w Petersburgu kapitułę (łożę 18<sup>o</sup>) „Polarnaja Zwiezda”, jej przewodniczącym został Kowalewskij<sup>62</sup>. W ciągu drugiej połowy 1908 r. organizacja szybko wzrosła liczebnie, tak że jej stan członkowski doszedł do stu osób. W związku z tym założono po jeszcze jednej loży w Moskwie i Petersburgu<sup>63</sup>. Ze względu na swą specyficzną sytuację uzyskały loże rosyjskie, w drodze wyjątku, prawo samodzielnego otwierania dalszych łóż. Dla kierowania pracą istniejących warsztatów wybrano Radę Zakonu. Składała się z delegatów łóż, po jednym od każdej, i wybranego przez nich przewodniczącego. Powstał zatem surrogat rosyjskiej obediencji wolnomularskiej. Rada potraktowała jako zadanie pierwszorzędnej wagi nawiązanie stosunków z wolnomularstwem poszczególnych krajów Europy. W tym celu jeszcze w 1908 r. udał się Margulies (wiceprzewodniczący Rady) i dwaj inni w podróż do rozmaitych stolic. Po ich powrocie powstały w 1909 r. loże w Odessie, Kijowie („Narciss”?) oraz — według niektórych przekazów — w Niżnym Nowgorodzie („Żelaznyj Pierścień”) i trzecia petersburska<sup>64</sup>. W Kijowie zatem i Odessie obok dotąd istniejących placówek wolnomularstwa ukraińskiego pojawiły się komórki organizacyjne jego gałęzi rosyjskiej. Jedne z drugimi nie utrzymywały stosunków, a być może i wzajemnie nie wiedziały o swym istnieniu. Nowo wstępujący w drugiej połowie 1908 r. i w 1909 r. najprawdopodobniej wywodzili się z tych samych środowisk co wcześniej przyjęci. Spośród nowych członków wymienić można z nazwiska

<sup>61</sup> Kerenski, *op. cit.*, s. 128; Hessen, *op. cit.*, s. 217.

<sup>62</sup> *Freemasonry in Russia; Russian Freemasonry*; Margoulies, *op. cit.*, XII 1931, s. 280; Lennhoff, Posner, *op. cit.*, szp. 868 „Kowalewski”.

<sup>63</sup> B. Telepneff (*op. cit.*) podaje, iż owe dwie loże, petersburska „Phoenix” i moskiewska („Astrea”?), zostały założone przez W. Lożę Francji, jednak inne źródła przekazu tego nie potwierdzają.

<sup>64</sup> Telepneff, *op. cit.*; Margoulies, *op. cit.*, X 1931, s. 200; XII 1931, s. 280; *Russland*, „Wiener Freimaurer-Zeitung”, IV 1925, nr 4, s. 33; Lennhoff, Posner, *op. cit.*, szp. 995 - 996, „Margoulies”.

prof. wojskowego prawa karnego gen. Władimira Kuźmin-Karawajewa (1855 - 1927), bliskiego kadetom członka I i II Dumy, zarazem generalnego inspektora sądów wojskowych i redaktora postępowego czasopisma prawniczego „Prawo”. W tym samym czasie przyjęto Osipa Piergamienta (1868 - 1909), odesskiego obrońcę w procesach politycznych i kadeckiego deputowanego w II i III Dumie oraz — według twierdzenia Boncz-Brujewicza — publicystę Michaiła Stachowicza (1861 - 1923), oktiabrystowskiego deputowanego do I i II Dumy<sup>65</sup>.

Wzmagający się w latach stołypinowskiej reakcji reżym policyjny zmuszał łoże do coraz dalej posuniętej ostrożności. Zaczęto nieustannie zmieniać lokale zebrań, nie prowadzono z nich protokołów ani spisów członków. Początkowo zbierano się w grupach 20-osobowych, później najwyżej 10 - 12-osobowych. Posiedzenia odbywano w pokojach pozbawionych wyposażenia łóżowego, a jedynie szarfy członkowskie przypominały o masońskim charakterze spotkania. Zresztą maskowano je, na wypadek zjawienia się policji, np. kolacją ustawioną na stole w sąsiednim pokoju. Ostatecznie Departament Policji uzyskał pewne informacje, podobno na skutek gadatliwości moskiewskich braci oraz kontaktów znanego agenta Manasiewicza-Manuiłowa z ks. Biebutowem. Doszło do przesłuchiwań policyjnych, nikogo jednak nie spotkały przykrości. Mimo to łoże „uśpiły” siebie w grudniu 1909 r.<sup>66</sup>

Zachodnia literatura antymasońska w połączeniu z ową od lat siedemdziesiątych jednostronnie kształtowaną wiedzą o roli wolnomularstwa w Rosji XVIII w. i początku XIX w. stały się dla rosyjskiej reakcyjnej myśli pożywką, na której rozwinął się pogląd, jakoby cały ruch liberalny i socjalistyczny w państwie carów został stworzony przez tę tajną a złowrogą organizację, rewolucja zaś 1905 r. — którą właśnie przeżywano — była jej dziełem<sup>67</sup>. Taka interpretacja współczesnych wydarzeń miała kilka zalet — prostotę w wy-

<sup>65</sup> Lennhoff, Posner, *op. cit.*, szp. 892, „Kuzmin-Karawajew”, szp. 1194, „Pergament”; Iwanow, *Ot Pietra...*, s. 467.

<sup>66</sup> *Russland*, jw. s. 33; Margoulies, *op. cit.*, s. 200, 280; Mielgunow, *op. cit.*, s. 182 - 183; *Freemasonry in Russia*, Telepneff, *op. cit.* Niektóre źródła, raczej mniej ścisłe przesuwają uśpienie łoż na 1910 r. lub 1911 r. Akcja Dep. Policji mogła pozostawać też w związku ze skomplikowaną rozgrywką polityczno-masońską. Pewne anglofilskie koła moskiewskich oktiabrystów podjęły w 1908 r. inicjatywę utworzenia legalnej organizacji masońskiej, opartej na zachowawczej W. Łoży Anglii, co miało być przeciwwagą dla profrancuskiej masonerii kadecko-lewicowej. Spodziewano się uzyskać na to zgodę Stołypina, dla oficjalnych rozmów z którym przyjechał w grudniu 1908 r. z ramienia W. Łoży Anglii James Percy. Ponieważ jednak Stołypin myślał już wtedy o zrezygnowaniu z poparcia oktiabrystów, sprawa zakończyła się kategoryczną publiczną odmową legalizacji, A. P., *Masonstwo w Rosji*, „Głos Moskwy”, 3 XII 1908, nr 280, s. 1 - 2; (bez tytułu), „Rossija”, 17 XII 1908, nr 943, s. 1.

<sup>67</sup> Taka rzekomo wersja miała już w 1905 r. krążyć w Petersburgu, nie omijając nawet sfer zbliżonych do kadetów. Zob. W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928, s. 108.

jaśnieniu złożonych procesów, pozwalała też bagatelizować ostre, wymagające rozwiązania problemy epoki. Na łamach licznej prasy pravicowej wersję tę intensywnie odtąd lansowano. Nie wiadomo, czy i w jakim stopniu do środowisk tych docierały informacje o pierwszych poczynaniach rodzącego się nowego wolnomularstwa rosyjskiego. Jesienią 1907 r. nieoczekiwanie potrzebę powołania do życia organizacji masońskiej, jako elitarnego stowarzyszenia zdolnego uzdrowić życie publiczne, podniosło pravicowe „Nowoje Wriemja” i „Petersburger Zeitung”<sup>68</sup>, w rok później dużego rozgłosu dziennikarskiego nabrało ujawnienie przynależności Kiedrina do loży we Francji, co zresztą on sam potwierdził. Odtąd temat wolnomularski wszedł na stałe w skład publicystyki rosyjskiej, przy czym prasa liberalna usiłowała bagatelizować znaczenie tego ruchu w aktualnym życiu rosyjskim. W publikowanych artykułach przytaczano nazwiska rzekomych masonów, niektóre odpowiadały rzeczywistości, inne natomiast były dobierane na zasadzie antypatii politycznych<sup>69</sup>. Również stanowisko kół liberalnych było w sprawie wolnomularstwa niejednolite. Tak np. wydawcy przekładu niemieckiej wolnomularskiej broszury propagandowej wypowiedzieli się w 1907 r. w posłowie do niej negatywnie co do celowości i perspektyw rozwojowych wolnomularstwa w Rosji. Jego bowiem marzenia o ogólnoświatowym braterstwie — ich zdaniem — już przed półwiekiem straciły swój urok w oczach przeciętnego mieszczucha, mglisty zaś optymizm masoński jest nazbyt sprzeczny z tutejszą rzeczywistością. Jeśliby nawet loże zostały zalegalizowane, musiałyby z konieczności ograniczyć się do wąsko pojętej filantropii, którą równie dobrze potrafią zajmować się zwykle stowarzyszenia, zaś „szeroka droga pokojowych przekształceń ... również i bez wolnomularstwa przyłączy Rosję do oświeconej ludzkości”<sup>70</sup>.

Samouśpienie się łoż w grudniu 1909 r. nie okazało się równoznaczne z zawieszeniem wszelkiej działalności wolnomularskiej. Istniał bowiem równoległe drugi nurt tego ruchu. Wprawdzie pozbawiony głośnych nazwisk, zaspokajał on rozmaite potrzeby psychiczne, przede wszystkim ową pogoń za tajemniczym i pozaziemskim, jaka się wyraźnie zaznaczyła w latach bezpośrednio porewolucyjnych. Szczególnie w Moskwie z kręgów najprzeróżniejszych mistyków, ezoteryków, zwolenników wszelkiego rodzaju nauk hermetycznych raz po raz wychodziły inicjatywy tworzenia warsztatów wol-

<sup>68</sup> *Russland*, „Bundesblatt”, 15 X 1907, nr 18, s. 566 - 567; notatka bez tytułu — „Słowo”, 23 VIII 1907, nr 226, s. 2.

<sup>69</sup> Szereg głosów prasy przytacza: [Szczegolew], *Ochota za masonami...*, s. 108 nn.; *Masonstwo i i wielikoje carstwiennoje iskusstwo bratstwa wolnych kamienszczikow kak kulturoispowiedanije*, SPb. 1911, s. 21 - 23.

<sup>70</sup> *Ziettiegast* [H. Settegast], *Massony w Giermanii. Ich uczenije i cieli. Pieriewod K. N. Ldowa* [K. N. Roziembljum?], SPb. 1907, s. 63 - 64. Broszura, sądząc z papieru i cech graficznych, była dodatkiem do któregoś dziennika.

nomularskich. Wśród zakładających na własną rękę prywatne loże, nie związane z żadną obediencją, spotkać można było zarówno potomków starych rodzin szlacheckich, opierających się na szczytkach domowej tradycji oraz otrzymywanych w spadku dawnych papierach i księgach masonskich, jak i zwykłych oszustów. Ci, zręcznie wykorzystując ciekawość ludzką, wyłudzali opłaty za inicjację w loży, nadane stopnie, wystawione dyplomy itd. Na zebraniach takich „łóz” czytano stare francuskie pisma o wolnomularstwie, nieraz zresztą dawne mistyfikacje. Niekiedy założyciele sprowadzali z Paryża różnorodne utensylia potrzebne do odprawiania obrzędów szarfy, stroje, oznaki itp. Najpoważniejszą próbę organizacyjną przedsięwzięło niezmiernie ruchliwe moskiewskie środowisko spirytystów i spirytualistów. Realizując powstały jeszcze na początku 1906 r. zamiar, wydało w 1908 r. dwa zeszyty czasopisma „Ruskij Frank-Mason (Swobodnyj Kamienszczik)” pod redakcją Piotra Czistiakowa. Pismo miało — jak samo podkreślało — nakład 250 egz., co wskazywało na jego przeznaczenie dla wąskiego kręgu odbiorców. Jego wydawanie było zarazem pośrednią legalizacją wolnomularstwa w Rosji. Wydaje się, że właśnie z tych względów uniemożliwiono niebawem jego dalsze ukazywanie się. Mimo to usiłowano jednak nadal działać jawnie. W prasie zapowiedziano utworzenie kółka wolnomularskiego przy redagowanym od 1904 r. przez tegoż Czistiakowa okultystyczno-teozoficznym tygodniku „Riebus”. Władze jednak do tego nie dopuściły<sup>71</sup>.

Od początku 1910 r. daje się zauważyć w Petersburgu, trwająca również w 1911 r., akcja odczytowa o wolnomularstwie, jego dziejach w Rosji, ideologii i znaczeniu w ruchu społecznym. Jedną z czołowych prelegentek była Tira Sokołowska (1878? — 1942), od kilku już lat nader płodny badacz dziejów wolnomularstwa rosyjskiego. Najczęściej wygłaszano referaty w sali Muzeum Wynalazków i Ulepszeń. Muzeum to podlegało Towarzystwu Techniki Wojskowej, Morskiej i Rolniczej, którego sekretarzem był gen.-major Nikołaj Bieklemiszew (1857-po 1918), naczelnik Departamentu Portów Handlowych Zarządu Głównego Żeglugi Handlowej i Portów oraz przewodniczący Ligi Odnowienia Floty. Wokół niego skupiała się grupa osób, przeważnie z kół związanych z flotą i armią, biorących czynny udział w tych odczytach i dyskusjach, jak np. sekretarz Ligi Julian Rummel, płk. w st. spocz. Teodor Kozlaninow, Nikołaj Filippowski<sup>72</sup>.

Z kolei, według relacji szefa petersburskiej ochrony w latach 1905 - 1909 gen. Gierasimowa, car Mikołaj II był przekonany, iż wolnomularstwo jest wplatane we wszelkie możliwe akcje i spiski przeciw niemu. Departament

<sup>71</sup> *Russland*, „Bundesblatt”, 15 X 1908, nr 18, s. 630-631; *Chronika*, „Woprosy psichizma i spirytualistycznej filozofii”, 1908, nr 1, s. 23 - 24; [Szczegolew], *Ochota za masonami...*, s. 111 - 112.

<sup>72</sup> *Masonstwo ii...*, s. 22 - 23; [Szczegolew], *Ochota za masonami...*, s. 112, 140 - 141; *Masonstwo w jego przeszłości...*, s. 185 - 186, 188 - 190; *Wies' Pietierburg...*

Policji co najmniej od 1908 r. usiłował bezskutecznie zebrać konkretne dane o działalności masońskiej w Rosji. W tym celu wysłał nawet w październiku 1910 r. asesora Aleksiejewa do Berlina i Paryża, by okreśną drogą zdobyć pożądane informacje. Misja owa zakończyła się jednak fiaskiem, zdołano sobie zapewnić jedynie płatną współpracę przywódcy Association Antimaçonique de France opata J. Tourmantin<sup>73</sup>.

Coraz bardziej widoczny krach kursu stołypinowskiego, zaznaczające się od 1910 r. przejawy ożywienia nastrojów rewolucyjnych i opozycyjnych oraz towarzyszący temu wzrost zainteresowania polityką w kołach inteligencji wywarły swój wpływ na aktywizację środowiska masońskiego. Część członków uspiionych łóż ponownie podjęła w 1911 r. wolnomularską działalność organizacyjną. Zachowując daleko posuniętą ostrożność obudzono (reaktywowano) dawne warsztaty. W każdym z nich ograniczono liczbę członków do 10 osób, należący do jednej loży nie znali nazwisk braci z pozostałych, nie pisano protokołów posiedzeń. Na dorocznych konwentach omawiali delegaci łóż ich działalność i — jak się wydaje — raz na 3 lata wybierali Radę Najwyższą. Ta przedkładała konwentowi sprawozdanie zawierające ocenę sytuacji politycznej oraz proponowała program działalności na najbliższy rok. Poza tym Rada miała uprawnienia tylko administracyjne, nie mogła się wtrącać do pracy łóż ani do prowadzonego przez nie doboru członków. Cel tego wolnomularstwa był ściśle polityczny — obalenie absolutyzmu i ustanowienie na jego miejsce systemu parlamentarno-demokratycznego. Odpowiednio do tego charakteru organizacji zniesiono czy ograniczono do minimum stronę obrzędową, zniesiono tradycyjny podział członków na 3 stopnie, częściowo dopuszczono do organizacji kobiety. Formalnie loże nadal pozostawały pod zwierzchnictwem W. Wschodu Francji, faktycznie jednak tworzyły samodzielną nieregularną organizację masońską („Wielki Wschód Narodów Rosji”), nie uznawaną przez ośrodki zagraniczne. Pewne kontakty utrzymywano natomiast z polskimi lożami w Warszawie i Wilnie, w szczególności z ich czołowymi osobistościami — S. Patkiem i T. Wróblewskim. Upolitycznienie warsztatów i zarzucenie w praktyce całej, nieraz wywołującej uwagi krytyczne bądź ironiczne, strony obrzędowej sprzyjało stosunkowo szybkiemu i znacznemu napływowi członków. Pod koniec 1913 r. organizacja liczyła już ponad 40 łóż. Nowe loże powstały w wielu takich ośrodkach na prowincji, gdzie ich poprzednio nie było, m. in. w Jekaterynosławiu, Wyborgu, Helsinkach. W Petersburgu i Moskwie było ich po kilka. Specjalne warsztaty skupiały członków Dumy, pisarzy, oficerów. W Petersburgu powstała m. in. odrębna loża polska. Zwiększył się udział średnio zamożnej inteligencji zawodowej, zwłaszcza owego „trzeciego elementu”. Dlatego też, jakkolwiek nadal

<sup>73</sup> *Russland*, „Wiener-Freimaurer-Zeitung”, 1933, nr 1/2, s. 15; [Szczegolew], *Ochota za masonami...*, passim.



przeważali członkowie partii kadeckiej, jednak znacznie liczniej niż poprzednio były reprezentowane inne ugrupowania polityczne. Toteż w łóżach dochodziło nieraz do ostrych dyskusji wokół zasadniczych problemów życia państwowego, jak kwestia narodowa, forma rządu czy reforma rolna<sup>74</sup>.

Opracowana już w początkowym okresie ponownego odrodzenia wolnomularstwa koncepcja jego miejsca w życiu społeczeństwa, uogólniając praktykę francuską, traktowała je jako jeden z głównych ośrodków społeczeństwa, pobudzający i organizujący jego działania. Szczególna, w porównaniu z innymi ośrodkami, rola tej organizacji wynikałaby ze składu osobowego łóż, skupiających ludzi różnych poglądów politycznych, o różnej przynależności społecznej i zawodowej. Jednocześnie ludzi, którzy w życiu codziennym spotykają się ze sobą w walce interesów i starciach poglądów, warsztaty wolnomularskie przeciwdziałają — według tej koncepcji — charakterystycznemu dla współczesnego społeczeństwa wyobcowaniu grupowemu. Wolnomularstwo „łączy razem i zbliża w ramach braterskiego związku fabrykanta i robotnika, bourgeois i socjalistę, uczonego i praktyka, ludzi o różnym stopniu wykształcenia, różnym doświadczeniu życiowym, rozmaitych interesach i poglądach naukowych — lecz równocześnie zjednoczonych na gruncie podstawowych zasad masonskich”. W wyniku wspólnych dyskusji na temat rozwiązania zagadnień teoretycznych i praktycznych problemów życiowych ci „ludzie różnych partii, poglądów i zawodów uczą się wzajemnego zrozumienia, idee tracą swą szczególność, poglądy — swe ostre kanty, rozmaite systemy idei zbliżają się do siebie, wzajemnie się przenikają”. Rozszerzają się też horyzonty samych członków<sup>75</sup>. Był to faktycznie program utworzenia pozornie ponadklasowego, w istocie zaś solidarystycznego ośrodka dyspozycji politycznej, opartego na współpracy gór ugrupowań burżuazyjnych, drobno-mieszczańskich i reformistyczno-socjalistycznych, ośrodka, w którym zasada prymatu momentów moralnych miałyby zagwarantować hegemonię politycznym reprezentantom klas posiadających.

Tego rodzaju sformułowania łatwo trafiały do przekonania inteligencje-

<sup>74</sup> Telepneff, *op. cit.*, s. 34 - 35; *Russian Freemasonry; Freemasonry in Russia; Zur Geschichte der Freimaurerei...*; Margoulies, *op. cit.*, XI 1931, s. 200; Kerenski, *op. cit.*, s. 128 - 129; N. Switkow, *Masonstwo w rosyjskiej emigracji (k 1 janwarja 1932 g.)*, Paryż 1932, s. 17; A. P., *Naše styky slovanské*, „Svobodný zednář”, 2 IV 1926, nr 2, s. 29. Najwyraźniej do tej organizacji wolnomularskiej odnosi się pogląd T. Bakounine (*op. cit.*, s. XVIII-XIX), iż w wolnomularstwie rosyjskim początku XX w. spośród wielu systemów najbardziej wpływowe były — ze względów politycznych — loże o charakterze karbonarskim. Zaznacza przy tym, że ruchu tego nie łączyły żadne więzi ideowe z rosyjską masonerią XVIII w. i początku XIX w.

<sup>75</sup> Bielewicz [A. S. Bielewicz], *Masonry we Francji (Pis'mo iz Pariza)*, „Więstnik Jewropy”, IV 1912, nr 4, s. 315 - 316. Obszerny ten 18-stronnicowy artykuł, po wstępnym omówieniu roli masonerii we Francji, formułował koncepcje ogólne, które wypada uznać za wyraz stanowiska wolnomularstwa rosyjskiego.

go pokolenia wychowanego na Tolstoju i Dostojewskim, marzącego — jak po latach jeden z jego reprezentantów powie — „przejsć od starego życia do nowego tak, by wszystkim ludziom żyło się dobrze, by człowiek był szczęśliwy i radosny, pełen miłości do swych braci-ludzi. Chciało się widzieć zniweczony koszmar nędzy na wsi i w mieście”. Ludzie tego pokroju snuli myśli o powszechnym rozbrojeniu i arbitrażu, likwidacji przesądów i zastąpieniu ich rozumną religijno-moralną świadomością, zniszczeniu despotyzmu i zaprowadzeniu na jego miejsce wolności<sup>76</sup>. Oni właśnie dostarczali adeptów szybko wzrastającej liczbie łóż.

Do odbudowanej organizacji lożowej powróciła znaczna część dawnych członków. Wśród nowo pozyskanych znaleźli się ludzie odgrywający pewną rolę w życiu politycznym i naukowym kraju. W 1912 r. został przyjęty, już po wyborach do Dumy, Aleksander Kierenski. W tym samym czasie — jeśli nie wcześniej — znalazł się tam inny deputowany IV Dumy, Nikołaj Niekrasow, oraz według wszelkiego prawdopodobieństwa deputowany I, II i IV Dumy Iwan Jefriemow, jeden z przywódców partii „mirnego obnowienia”, później progresistów. Przypuszczalnie wstąpił również znany polityk liberalny ks. Gieorgij Lwow i historyk prawa, prof. Instytutu Politechnicznego baron Borys Nolde. Członkiem jednej z łóż petersburskich był inż. Aleksander Więckowski, dawny narodnowolec i jeden z pierwszych działaczy ruchu socjalistycznego na ziemiach polskich oraz Ligi Polskiej<sup>77</sup>.

Począwszy od 1912 r. centralnym punktem działalności łóż stała się sprawa skoordynowania akcji ugrupowań opozycyjnych celem zaprowadzenia systemu rządów parlamentarno-demokratycznych, opartych na głęboko sięgających reformach socjalnych i federacyjnym ustroju państwa. Jakkolwiek większość członków opowiadała się za republiką, jednak w imię wspólnej walki o realizację bieżących zadań na razie sprawę pozostawiono otwartą. Obecność w IV Dumie co najmniej kilku deputatów-wolnomularzy, z których część odgrywała w swych frakcjach ważną rolę (kadeci Makłakow, Niekrasow i Szingariew, progresiści Jefreimow i Orłow-Dawydow, trudowik Kierenski; w Radzie Państwa Kowalewskij i Stachowicz), ułatwiała wspólne wystąpienia i zawieranie porozumień na terenie parlamentarnym pomiędzy opozycyjnymi ugrupowaniami liberalnymi i umiarkowaną lewicą<sup>78</sup>. Z kolei

<sup>76</sup> A. I. Wierchowski, *Na trudnom pieriewale*, Moskwa 1959, s. 21.

<sup>77</sup> Kerenski, *op. cit.*, s. 128; Mielgunow, *op. cit.*, s. 185, 187; Mellor, *op. cit.*, s. 471. Ten ostatni wymienia ks. Lwowa i bar. Nolde, lecz bez przytoczenia źródła. Zachodzi możliwość, iż informację zaczerpnął z rosyjskich publikacji antymasońskich. Na emigracji po 1918 r. był Jefriemow członkiem loży od wczesnych lat.

<sup>78</sup> Włączenie się środowisk progresistów do masonerii znajduje odpowiednik w ich wzrastającej aktywności politycznej po 1908 r. i próbach skonsolidowania w IV Dumie opozycji, por. W. S. Diakin, *Russkaja burżuazija i carizm w gody pierwoj mirowoj wojny (1914 - 1917)*, Leningrad 1967 s. 34 - 35; Buryzskina, *op. cit.*, s. 292; W. J. Ławieryczew *Po tu storonu barrikad*, Moskwa 1967, s. 59, 66 - 70, 86, 92, 99.

udział w lożach jednostek ze sfer arystokracji i wysokiej biurokracji państwowej oraz kręgów oficerskich umożliwił szerokie przenikanie opozycyjnej działalności kół liberalnych do najbardziej nawet utajonych miejsc samodzielnego organizmu państwowego. Wyrazem umocnienia się pozycji wolnomularstwa w społeczeństwie było m. in. ukazanie się w druku w latach 1911 – 1912 dwu pozycji książkowych występujących otwarcie z pochwałą jego roli w świecie współczesnym<sup>79</sup>.

Nie dysponując dla okresu po 1908 r. chociażby częściowymi wykazami członków, trudno bliżej zorientować się w zasięgu oddziaływania wolnomularstwa na rozmaite organizacje społeczne. Na pierwszy plan wysuwa się tu osoba M. Kowalewskiego, znanego od lat rzecznika koordynowania przez loże rozmaitych form aktywności społecznej, a zarazem prezesa szeregu różnorodnych stowarzyszeń, np. Towarzystwa Prawniczego, kółek im. Tolszaja i Hercena. Na urządzanych u niego w domu bardziej lub mniej licznych zebraniach rodziło się wiele rozmaitych inicjatyw. Od 1908 r. był też wydawcą wpływowego miesięcznika „Wiestnik Jewropy”, którego jednym ze stałych współpracowników był Kuźmin-Karawajew. Niemal wszyscy wymienieni poprzednio wolnomularze systematycznie bądź dorywczo publikowali artykuły w starym moskiewskim dzienniku liberalnym „Russkije Wiedomosti”. Jednym z najpoważniejszych ośrodków wpływów masonskich stało się petersburskie Wolne Towarzystwo Ekonomiczne, w którego pomieszczeniach odbywały się zebrania jednej z miejscowych łóż. W jego władzach w różnych kadencjach zasiadali Kowalewskij (przew. 1911 - 1915), Łutugin (wiceprzew. 1911 - 1915), Kolubakin, Swieczin. Podobnie jak w innych krajach domeną masonską był ruch pokoju, w który angażowali się m. in. Kowalewskij, Makłakow, Stachowicz, Nolde, jak również — częściowo — ruch abstynencki<sup>80</sup>.

Poza główną organizacją wolnomularską powstały w Petersburgu po 1909 r. dwie loże („Piramida Północna” i „Gwiazda Północna”) mistycznego Zakonu Wolnomularskiego Kawalerów Filaletów. Przyjmowano tu również i kobiety, a niektóre z jego członkiń brały czynny udział w omawianej akcji odczytowej o wolnomularstwie. Ponadto spotkać można było Rosjan, członków łóż w Anglii, Włoszech, Szwecji. Spośród Niemców łotewskich i zamieszkałych w miastach rosyjskich jednostki należały do rozmaitych obediencji w Niemczech. Jedni i drudzy nie brali udziału w życiu wolnomularstwa ro-

<sup>79</sup> Pozycjami tymi są: *Masonstwo ili...*, oraz A. G. Fon-Kridienier [v. Krüdener], *Kto takie byli russkije masony i kakije cieli oni priesledowali*, [Moskwa 1912]. Autor był lekarzem psychiatrą od szeregu lat pracującym w Riazaniu.

<sup>80</sup> Arsieniew, *op. cit.*, s. 56, 58; H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855 - 1925)*, Poznań 1930, s. 314 - 315; Iwanow, *Ot Pietra...*, s. 444; *Wes' Pietierburg...*, 1907 - 1915; *Poslestowije w: M. M. Kowalewskij, uczonyj...*, s. 260; J. Ziabicki, *Wspomnienia i rozważania*, cz. IV, s. 18. Mpis w posiadaniu spadkobierców.

syjskiego, prawdopodobnie nawet nie wiedzieli o istnieniu miejscowych łóż<sup>81</sup>.

Jeśli przebieg i porażka rewolucji 1905 r. zrodziły w pewnych kołach inteligencji do niedawna postępowej czy radykalnej nastroje rozczarowania, to już sam fakt rewolucji i świadomość, że mimo wszystko nie została zażegnana, wywołały w niektórych kołach arystokratycznych z jednej i kulturalnych mieszczańskich z drugiej strony nastroje ucieczki od rzeczywistości. Jedne z drugimi łatwo przeplatały się, stwarzały podłoże dla ożywienia działalności kierunków i grup obejmowanych — jak podano we wstępie artykułu — pojęciem wolnomularstwa w szerokim znaczeniu. W kołach młodzieży literacko-artystycznej, podobnie jak na początku wieku wypadało być dekadentem, tak obecnie stało się modą należeć do jednego ze stowarzyszeń okultystycznych.

Na pierwsze miejsce wysunął się martynizm, posiadający w Rosji przeszło stuletnie tradycje, pewne wpływy w wyższych sferach społeczeństwa oraz wątlą sieć organizacyjną. Po 1905 r. osiadł w Petersburgu głośny już w skali europejskiej hipnotyzer Czesław Czyński (1858 - 1932). Naczelne kierownictwo w Paryżu mianowało go „suwerennym delegatem Zakonu Martynistów w Rosji”, tj. zwierzchnikiem organizacji na ten kraj, zlecając mu m. in. zreorganizowanie tu ruchu. W 1912 r. z kolei wyznaczyła go związana z martynizmem Rada Najwyższa Wysokiego Synodu Kościoła Gnostyczno-Powszechnego „legatem gnostycznym” na Rosję. Nie wiadomo jakie postępy poczyniła tu propaganda gnostyczna, natomiast Czyński (imię zakonne — Punar-Bhawa) potrafił zyskać jako wróżbita pewną popularność w kołach wyższej arystokracji, na praktyce leczniczej za pomocą hipnotyzmu i magnetyzmu dorobił się majątku ziemskiego. Zdołał też zaktywizować i poszerzyć krąg adeptów martynizmu. Od października 1909 r. zaczął się ukazywać w Petersburgu miesięcznik „Izida”, wydawany do końca 1916 r., co świadczyło o istnieniu względnie stałej grupy zwolenników. Wydano też broszury propagandowe, jawnie podające do wiadomości nazwisko i adres generalnego delegata Zakonu. W czasie swego pobytu za granicą uzyskał Czyński, podobnie jak francuscy przywódcy martynistów, najwyższe stopnie w wolnomularstwie obrządku Memphis-Misraim, nie wiadomo jednak, czy usiłował wśród rosyjskich martynistów zjednywać dla niego adeptów. Po pewnym czasie skompromitował się rozmaitymi aferami i został z Petersburga wydalony, kierownictwo zaś organizacją przejął lektor Korpusu Paziów blisko 70-letni Grzegorz

<sup>81</sup> A. Lantoine, *Histoire de la Franc-Maçonnerie française*, Paris 1925, s. 392; *Zur Geschichte der Freimaurerei...* (tamże mylna informacja o „Filaletach” jako wiernej carowi loży we flocie rosyjskiej); *Mexiko*, „Bundesblatt”, 15 I 1917, nr 2, s. 44; notatka — tamże, 15 V 1917, nr 10, s. 276; Kopsiker, *Lichteinbringung in die Feldloge „Hanse-tentreue” im Or. Riga*, tamże, 1 II 1919, nr 2, s. 35. O pełnej nieświadomości masonerii niemieckiej odnośnie do istnienia wolnomularstwa w Rosji świadczy art. Erlenmeyer, *op. cit.*

Möbes. Rozbudował on organizację, jednak zerwał ze zwierzchnością paryską. W kierownictwie zaś zaczęli odgrywać poważną rolę rozmaici szarlatani i aferzyści, jak głośny później Astromow-Kiriczenko-Watson, rzekomo równocześnie agent policji i właściciel lokalu gier hazardowych<sup>82</sup>.

Również teozofia znalazła teraz dla siebie podatny grunt. Jesienią 1907 r. ukazały się pierwsze zeszyty czasopism „Tieosoficzeskije Obozrieniye” w Moskwie i „Tieosofskaja żyzn” w Smoleńsku. Zdołano uzyskać legalizację Rosyjskiego Towarzystwa Teozoficznego, które stanowiło sekcję międzynarodowej organizacji tego ruchu z siedzibą w Adyar (Indie). Podobnie jak w wielu krajach dużą rolę odgrywały wśród rosyjskich teozofów kobiety. Przewodniczącą Towarzystwa została Anna Kamienskaja, wiceprzewodniczącą Anna Fiłozofowa, obie szanowane działaczki ruchu kobiecego. Towarzystwo posiadało m. in. lożę teozoficzną „Alba” w Warszawie, gdzie sekretarzem był artysta malarz Kazimierz Stabrowski. W kwietniu 1912 r., po zatwierdzeniu przez gen. gubernatora statutu Warszawskiego Towarzystwa Teozoficznego, loża ta weszła w jego skład. Nadal natomiast utrzymywano przyjacielskie stosunki z Petersburgiem. Rozłam w niemieckim ruchu teozoficznym w 1912 r., którego wynikiem było wyodrębnienie się organizacyjne antropozofów, nie ominął — podobnie jak wiele innych krajów — również Rosji. Pierwszym emisariuszem nowego kierunku była A. Minclowa, bliska uczennica twórcy antropozofii R. Steinera. W Rosji powstały kółka czy loże antropozofów, do loży zaś w Helsinkach przyjechał nawet z odczytami Steiner. W świecie literackim znalazła ta nowa gałąź mistyki najbardziej gorących zwolenników w poetach Andrieju Biełym, Wiaczesławie Iwanowie i Maksymilianie Wołoszynie<sup>83</sup>.

Wybuch I wojny światowej stał się dla wolnomularstwa, opartego na zasadach humanitarnych i kosmopolitycznych, formalnie uniwersalnego i na swój sposób ponadnarodowego i ponadpaństwowego, godziną ciężkiej próby. Potężna fala szowinistycznego oszołomienia, jaka w pierwszych miesiącach wojny ogarnęła całe narody, nie ominęła i loż — wolnomularstwo podzieliło los wielu innych organizacji międzynarodowych tej doby. W skali europejskiej, a później i światowej, nastąpiła w nim nacjonalistyczna polaryzacja stanowisk. Organizacje masońskie państw wojujących znalazły się

<sup>82</sup> *Masonstwo w jego proslom...*, s. 186 - 187; J. Czarnomski, *Od Konwentu w Wilhelmsbad (1782) do Zjazdu Ezoteryków w Poznaniu (1936)*, „Niebo Gwiazdziste”, VII/VIII 1937, nr 7/8, s. 52 - 53; *Der lodernde Löwe von Leningrad*, „Wiener Freimaurer-Zeitung”, VI/VII 1928, nr 6/7, s. 15 - 16; V. Soro, *La chiesa del Paraclete*, b. m. 1922, s. 323; L. Szczepański, *Czesław Czyński*, PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 375.

<sup>83</sup> *Masonstwo w jego proslom...*, s. 177; Iwanow, *Prawosławnyj mir...*, s. 54; N. Bierdiaev, *Essai d'autobiographie spirituelle*, Paris 1958, s. 238, 240 - 242, 244 - 245; I. Erenburg, *Ludzie, lata, życie 1891 - 1917*, Warszawa 1961, s. 148, 157, 168; List z 2 X 1909 A. Gagarina [A. Kozłowski] do M. Geniusza, Bibl. Publ. (Warszawa), Dz. Rękop. akc. 2511; List z 1 IV 1912 A. Kołakowskiej, tamże.

wraz ze swoimi klasami posiadającymi w przeciwstawnych sobie blokach imperialistycznych stanęły na ich służbie, zerwały stosunki z obediencjami przeciwnika i oskarżyły je o zdradę wspólnych ideałów. Rosyjskie wolnomularstwo nie stanowiło pod tym względem wyjątku. Po wybuchu wojny zrewidowało swój program polityczny. Uznało za główny cel swej działalności bezwarunkową obronę państwa i — w tym celu — pogodzenie wszystkich klas społeczeństwa, doprowadzenie do jego politycznego zjednoczenia oraz pojednania z carem<sup>84</sup>. Nastroje chwili ułatwiały odejście od dawnych zasad zarówno humanitarnych ogólnych, jak i specyficznie rosyjskich politycznych. Toteż nawet wyczulony na kwestie ideowe Kowalewskij upartywał w tej wojnie wszechstronny pożytek dla ludzkości, mówił z entuzjazmem o „całym pokoleniu młodych ludzi oddających się na ofiarę w imię wielkiej idei czy wyższej sprawiedliwości”, zapewniając, że ten „wspaniały siew” przyniesie na długie lata „przepiękne owoce”, „moralne dobro”. Rosja zaś zawdzięczać będzie wojnie reorganizację narodowego przemysłu, wykorzystanie sił materialnych i inicjatyw, których istnienia niemal nie przypuszczano, wreszcie reformę administracji i duchowe odrodzenie narodu, a może i ustroj konstytucyjny<sup>85</sup>.

Wolnomularze rosyjscy natychmiast też oddali swe zdolności i stosunki na usługi politycznym celom caratu. Już w pierwszych tygodniach wojny Kotlariewskij i Struwe znaleźli się w czteroosobowej grupie, która opracowała projekt odezwy z 14 VIII 1914 r. w. ks. Mikołaja Mikołajewicza do Polaków, wstępnie rozmawiali na jej temat z Dmowskim, może również i z demokratycznymi działaczami polskimi. W połowie stycznia 1915 r. doszło poprzez kanały masonie do polsko-rosyjskich rozmów czy rokowań w Warszawie, zakończonych zresztą niepowodzeniem. Niemirowicz-Danczenko znów, mimo lat, wziął się za pióro korespondenta wojennego, były zaś emigrant Amfitieatrow powrócił do kraju i w końcu 1916 r. został w Piotrogradzie redaktorem wydawanego za środki wielkich banków dziennika „Russkaja Wola”, który stał na stanowisku dotrzymania wierności wojennym sojusznikom i doprowadzenia wojny do zwycięskiego zakończenia. Były wydawca dziennika republikańskiego Margulies był teraz przewodniczącym Piotrogradzkiej Komisji Sanitarnej, od drugiej połowy 1915 r. odgrywał ważną rolę w Centralnym Wojenno-Przemysłowym Komitecie, gdzie działał również Kuźmin-Karawajew<sup>86</sup>.

<sup>84</sup> Kerenski, *op. cit.*, s. 130.

<sup>85</sup> Je. P. Kowalewskij, *op. cit.*, s. 39. Charakterystyczne, że równocześnie niemiecki mason-intelektualista doc. W. Ohr, znajdując się na froncie zachodnim, marzył o takim zwycięstwie Niemiec, które naród niemiecki „oczyści i przejaśni”. W. Ohr, „Der unsichtbare Tempel”, I 1916, nr 8, s. 439.

<sup>86</sup> R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, „Pisma”, t. V, Częstochowa 1937, s. 223; Hass, *Działalność...*, s. 1062; *Kratkaja literaturnaja encyklopedija*, ad vocem; Lennhoff, Posner, *op. cit.*, szp. 995, „Margoulies”.

Widoczne od początku działań militarnych nieprzygotowanie wojenne kraju do wojny i niepowodzenia letniej kampanii 1915 r. zaktywizowały burżuazję rosyjską. Od maja 1915 r. zaczyna ona organizować obwodowe i miejscowe Komitety Wojenno-Przemysłowe, z Centralnym Komitetem na czele. Akcja ta obok zadań bezpośrednich, do jakich należało przystosowanie przemysłu do wymogów wojny, miała cele bardziej dalekosiężne. Burżuazja zamierzała przejąć w swe ręce sprawę materialno-technicznego zaopatrzenia armii, zepchnąć tym samodzielnemu z jego biurokratycznym aparatem na dalszy plan, samej zaś stać się faktyczną władzą kraju. Hasła patriotyczne i nacjonalistyczne sprzyjały skonsolidowaniu wokół komitetów różnych warstw burżuazji i burżuazyjnej inteligencji technicznej, umożliwiały też przyciągnięcie do współpracy najbardziej reformistycznych działaczy robotniczych. Kierownictwo całą akcją spoczywało w ręku przedstawicieli rosyjskiej liberalnej wielkiej burżuazji, głównie jej grupy związanej z przemysłem lekkim, tekstylnym i cukrowniczym, mówiły o tym przejrzyście już same nazwiska takich jej przywódców, jak Tierieszczenko, Riabuszynskij, Guczkow czy Konowałow.

Już od pewnego czasu można dostrzec pewne narastanie powiązań pomiędzy liberalną wielką burżuazją a pierwotnie dość czysto inteligenckim wolnomularstwem. Jeszcze w początkach 1906 r. — jak poprzednio zaznaczano — I. Tierieszczenko (ojciec) finansował działalność polityczną Kowalewskiego. Po 1911 r. stopniowo wzrastała liczebnie w lożach grupa osób związanych z progresistami, do względnie osamotnionego Kowalewskiego, później też Stachowicza i prawdopodobnie Jefriemowa dołączyli się inni. Pojawili się z czasem również niektórzy oktiabryści z kręgu zwolenników Guczkowa<sup>87</sup>. Ułatwiała to wolnomularstwu spełnianie jego koordynacyjnych funkcji politycznych. Toteż wówczas właśnie, w 1915 r., kiedy koła liberalne zarówno burżuazyjne, jak inteligenckie znalazły się w zaczarowanym kręgu wahań, pomiędzy poparciem dla władzy a jej szturmowaniem, otwierało się spore pole działania dla wolnomularstwa jako organizacji elitarnej, usiłującej w ciszy swych warsztatów rozwiązać nabrzmiałe problemy za pomocą zakulisowych pociągnięć. Nic zatem dziwnego, że w 1915 r. nastąpiła aktywizacja organizacji wolnomularskiej, na której czele — jako członkowie jej Rady — znaleźli się wówczas Kierenski oraz podobno Niekrasow i M. Tierieszczenko (syn). Ten ostatni, do niedawna kolekcjoner dzieł sztuki, żyjący z olbrzymiego spadku po ojcu, teraz właśnie zaczął odgrywać

<sup>87</sup> Mielgunow, którego niejedną informację udało się zweryfikować, sam cieniując wiarygodność poszczególnych danych mówi z dużą kategorycznością o obecności zwolenników Guczkowa w lożach, bez wahania zalicza do wolnomularzy G. Lwowa i A. Guczkowa. Mielgunow, *op. cit.*, s. 191 - 192. Wydawcą finansowanego przez Riabuszynskiego moskiewskiego dziennika progresistów „Utro Rossii” był Paweł Buryszkin (1887 - 1955), później na emigracji jeden z najbardziej gorliwych wolnomularzy rosyjskich; kwestia jego przynależności lożowej w Rosji pozostaje na razie otwarta.

dużą rolę w komitetach wojenno-przemysłowych i, jakkolwiek nadal nie wstąpił do żadnej partii, stał się ważną figurą na lewicy liberalistów. Zaczęto m. in. zabiegać o szybkie pozyskanie większej liczby nowych adeptów, zwłaszcza osób ze znanymi nazwiskami, proponowano np. wstąpienie do loży zbliżonemu do lewicy kadeckiej moskiewskiemu politykowi Nikołajowi Astrowowi, historykowi i publicyście Siergiejowi Mielgunowowi<sup>88</sup>.

Na gruncie wolnomularskim doszło też w tymże 1915 r. do nawiązania bliższych kontaktów politycznych pomiędzy grupą polskich demokratycznych działaczy w Rosji a szeregiem wybitnych polityków rosyjskiego obozu liberalnego i umiarkowanej lewicy. Znalazło to swój wyraz we współpracy tajnego polskiego Zrzeszenia Niepodległościowego ze specjalnie powołanym do życia, również tajnym, Towarzystwem Przyjaciół Niepodległości Polski. Wśród pierwszego trudno poza Więckowskim konkretnie wskazać na członków loży, chociażby owej polskiej w Piotrogradzie. Faktem jednak pozostaje, iż sporą grupę uczestników Zrzeszenia już w pierwszych latach Polski międzywojennej znaleźć można w gronie adeptów „sztuki królewskiej” (L. Altberg, A. Babiński, H. Gliwic, S. Grostern, S. Korsak, F. Skąpski, J. Ziabicki). Za to inspiratorem i inicjatorem Towarzystwa był tenże Więckowski, czołowymi zaś działaczami Kierenski, M. Tierieszczenko, adwokat Nikołaj Sokołow, mienszewik i mason. Znalazł się w tym gronie też Kuźmin-Karawajew<sup>89</sup>.

Przypuszczalnie powiązania masońskie odegrały również pewną rolę w ówczesnych wysiłkach zmierzających do skonsolidowania ugrupowań politycznych burżuazji i postępowych ziemian. Właśnie w mieszkaniu ojca rosyjskiego wolnomularstwa Kowalewskiego toczyły się wiosną czy latem 1915 r. rokowania przedstawicieli Dumy i Rady Państwa w sprawie porozumienia międzypartyjnego, które pod nazwą Bloku Postępowego doszło w sierpniu do skutku. Z kolei ostre tarcia na jego lewym skrzydle na tle stosunku do najważniejszych bieżących zagadnień sytuacji wewnętrznej i spraw wojny, czego finałem było wystąpienie 31 X/13 XI 1916 r. progresistów z Bloku, miały swój odpowiednik w życiu wolnomularskim. W latach 1915 - 1916 doszło w lożach do konfliktów politycznych pomiędzy kadetami a progresistami, na skutek czego 10 loży rozpadło się. Pozostałych 30 nadal działało<sup>90</sup>.

<sup>88</sup> Niektóre przekazy źródłowe myślą nawet ową aktywizację z obudzeniem loży w 1911 r., np.: *Russland*, „Wiener Freimaurer-Zeitung”, IV 1925, nr 4, s. 33; Mielgunow, *op. cit.*, s. 185. Dane personalne — tamże, s. 185, 186, 187. O Kierenskim jako członku kierownictwa wolnomularskiego — Kerenski, *op. cit.*, s. 209.

<sup>89</sup> W. Szcześny, *Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r.*, Warszawa 1936, s. 39 - 41; zeznania J. Dąbrowskiego na procesie A. Lednickiego, w: *Proces Lednickiego*, Warszawa 1924, s. 178 - 179; L. Hass, *Rozwój organizacyjny wolnomularstwa polskiego*, „Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914 - 1939”, t. XIV (1969), s. 85.

<sup>90</sup> Arsieniew, *op. cit.*, s. 58. Kowalewski powrócił do Rosji w marcu 1915 r., do tej pory był internowany w Austrii, gdzie go zastał wybuch wojny. *Zur Geschichte der Freimaurerei ...*; Telepneff, *op. cit.*, s. 35. Na dom Kowalewskich (Maksima i Jew-



Jesienią 1916 r. już wyraźnie uzewnętrznił się kryzys żywnościowy i transportowy, widoczny stał się rozkład życia gospodarczego. Towarzyszyły temu ataki kół rządowych na liberalną burżuazję, czego wyrazem była m. in. rozpoczęta rządowa kampania bojkotu komitetów wojenno-przemysłowych. Wzmagające się na sile wystąpienia robotnicze niosły w sobie zapowiedź kolejnego pojawienia się na arenie politycznej „ulicy”. W tej atmosferze dochodzi do reorientacji wojennego programu masonerii. Rezygnując z polityki pojednania społeczeństwa z caratem, nastawia się rosyjskie wolnomularstwo, bądź jego kierowniczy zespół, na przewrót pałacowy. Miałby on zastąpić na tronie cesarskim Mikołaja II jego bratem Michałem, ściśle związanym z burżuazją, równocześnie zaś uspokoić ów straszący ją „żywiol” — klasę robotniczą. W skupionej wokół Guczkowa 5-osobowej grupie przygotowującej ów przewrót znalazło się co najmniej dwu wolnomularzy (Szyngariew i Tierieszczenko). Toteż kiedy przywódcy Bloku Postępowego zaledwie wiedzieli o istnieniu tego rodzaju planów, kierownictwo wolnomularskie było w pełni zorientowane o przebiegu przygotowań, nie wnikało tylko w szczegóły techniczne. Ono też przygotowywało polityczne zaplecze dla przewrotu. W tym celu doprowadziło do utworzenia biura informacyjnego ugrupowań lewicowych, zdaje się w składzie: Niekrasow, Kierenski, Czcheidze, tj. z przewagą wolnomularzy. Biuro miało stopniowo przygotować opinię publiczną i udzielić przewrotowi poparcia<sup>91</sup>. W jakimś stopniu rzuca to światło na owe spotkania czołowych działaczy lewicy — od trudowików po bolszewików włącznie — jakie miały się odbyć w styczniu i lutym 1917 r., bądź również i wcześniej, w mieszkaniu wspomnianego już N. Sokołowa i adwokata Halpierina<sup>92</sup>.

Rewolucja lutowa 1917 r. pokrzyżowała plany spiskowe. Dlatego próby, również niekiedy ze strony masońskiej, by przypisać ją inspiracji łóz<sup>93</sup>, są raczej bezpodstawne. Inną natomiast sprawą jest rola powiązań wolnomularskich w formowaniu poszczególnych gabinetów Rządu Tymczasowego, typowaniu do nich tych, a nie innych osób. Uderza przede wszystkim stosunkowo znaczny

grafa) jako miejsce nader poufnych narad w latach wojny wskazują również wspomnienia A.I. Wierchowskiego (*op. cit.*, s. 143 - 148), jednakże przytoczony tam opis takiego spotkania-narady jest nieścisły. Na przełomie 1916 i 1917 r. kiedy miała się ona odbyć, nie mógł już brać w niej udziału Kowalewski, gdyż zmarł w marcu 1916 r.

<sup>91</sup> Kerenski, *op. cit.*, s. 209; Mielgunow, *op. cit.*, s. 180, 187, 197 - 198. W skład grupy Guczkowa wchodził ponadto Szydłowski, Godniew i N. Lwow (brat G. Lwowa). Nie wiadomo, czy któryś z nich nie należał do wolnomularstwa, poprzednio już zaznaczono istnienie podobnych przypuszczeń w stosunku do Guczkowa. Mielgunow (*op. cit.*, s. 197 - 198) wymienia wśród członków biura informacyjnego również Kolubakina, który poległ w 1915 r.

<sup>92</sup> Mielgunow, *op. cit.*, s. 213.

<sup>93</sup> Skrajne sformułowanie — *Russian Freemasonry*; nieco ostrożniejsze — *Zur Geschichte der Freimaurerei ...* Całkowicie neguje wpływ wolnomularstwa na rewolucję lutową i kierunek polityki Rządu Tymczasowego Kerenski, *op. cit.*, s. 128, 129.

wśród ministrów odsetek osób, których przynależność wolnomularska została w pełni bądź z dużym prawdopodobieństwem ustalona — Niekrasow, Szyngariow, Pierewierziew, Jefriemow, Tierieszczenko, nie mówiąc już o Kierenskim. Od marca do czerwca wicemin. spraw wewn. był Urusow. W dniach korniłowszczyzny dowódcą wojsk piotrogrodzkiego okręgu wojskowego został dawny płk., obecnie gen. Tieplow. Przykłady te można by poszerzyć o szereg innych osób. Niemniej trudno już dostrzec w polityce rządowej wpływy kierownictwa masonińskiego. Logika walki klasowej była znacznie silniejsza od ogólnikowych sformułowań doktrynalnych wolnomularstwa i jego metod działania obliczonych na warunki pokojowego, kameralnego funkcjonowania mechanizmu życia partyjnego. Mimo okresu pełnej swobody życia publicznego, jaki nastąpił po rewolucji lutowej, łże nie ujawniły się, brak też jakichkolwiek danych na temat ich działalności organizacyjnej pomiędzy marcem a listopadem 1917 r. Zaledwie jeden przekaz mówi o tym, iż do Rewolucji Październikowej przetrwało 28 warsztatów<sup>94</sup>, zatem w porównaniu ze stanem z 1916 r. dwa przestały istnieć.

Zwycięstwo rewolucji lutowej radośnie powitało kontynentalne wolnomularstwo alianckie. Wystosowany przez w. mistrza W. Łoży Francji telegram do nowego rządu i przewodniczącego Dumy mówił o „pełnej jedności ideowej z Rosją wyzwoloną od autokratycznej biurokracji”. Podobna w treści depeusza W. Wschodu Francji wyrażała w zakończeniu przekonanie, iż „mocarstwa Ententy, mocniej niż kiedykolwiek zjednoczone, doprowadzą przez szybkie zwycięstwo do triumfu sprawy prawa i sprawiedliwości”. Telegram w. mistrza W. Wschodu Włoch również łączył rewolucję z nadziejami na szybkie zwycięstwo aliantów i upadkiem „imperialistycznych autokracji” państw centralnych<sup>95</sup>. Nastrojom radości z upadku caratu, aczkolwiek nie było to osiągnięciem organizacji wolnomularskiej, dawał wyraz Niemirowicz-Danczenko<sup>96</sup>, zapewne nie odosobniony pod tym względem w kołach masonów rosyjskich.

Dalsze losy wolnomularstwa rosyjskiego, bezpośrednio po przełomie dziejowym zapoczątkowanym Rewolucją Październikową, niemal w pełni przypominają losy łż we Francji w jakobińskim okresie Rewolucji Francuskiej. W obu wypadkach napięcie walk i namiętności politycznych było tak wielkie, że pochłaniało całkowicie aktywnych politycznie członków warsztatów masonińskich. W tym klimacie psychologicznym zabrakło miejsca i czasu na rozważania polityczne w atmosferze spokoju i tolerancji, na obrzędy i symbole. Zresztą większość rosyjskich braci od pierwszej chwili zaangażowała się w liczne w tym czasie prace organizacyjne i spiski skierowane przeciwko młodej władzy radzieckiej. Wydany przez nią w początkach 1918 r. zakaz wszelkich organizacji burżuazyjnych w jakiś sposób usuwał również grunt spod nóg łż, do których

<sup>94</sup> *Zur Geschichte der Freimaurerei ...*

<sup>95</sup> Teksty depeusz francuskich — *Les événements de Russie*, „Le Temps”, 24 III 1917, nr 20349, s. 2; 25 III 1917, nr 20350, s. 2; *Italien*, „Bundestblatt”, 15 V 1917, nr 10, s. 274.

<sup>96</sup> Niemirowicz-Danczenko, *op. cit.*, s. 3.

przynależność zaczęła odtąd grozić ciężkimi sankcjami karnymi. Mimo to życie wolnomularskie, przynajmniej w Piotrogradzie, całkiem jeszcze nie ustało. Latem 1918 r. czynne tu było kółko wolnomularskie, złożone z niedobitków dawnych łóz. Jego przewodniczącym był wspomniany poprzednio gen. w st. spoczynku Bieklemiszew, jednym zaś z członków były radny miejski, wyższy urzędnik Towarzystwa Kredytowego Aleksander Wierietiennikow<sup>97</sup>.

Wiosną 1918 r. przybył do Piotrogradu celem zorganizowania niemieckiego konsulatu generalnego, którego został następnie generalnym sekretarzem (kanclerzem), urzędnik niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Julius Gehrman, ruchliwy członek loży „Am Berge der Schönheit” (obediencji W. Loży „Zu den drei Weltkugeln”) w Schöneberg pod Berlinem. Na nowym miejscu zakrzętał się również wokół sprawy skupienia rozproszonych braci i pozyskania nowych. Już 16 VI 1918 r. powstało Towarzystwo Przyjaciół Wolnomularstwa (Verein der Freunde der Freimaurerei), założone przez 9 wolnomularzy, w tym 7 z łóz niemieckich, i szereg sympatyków tej ideologii. Przewodniczącym został Gehrman, sekretarzem Ernst v. Behrens, b. asesor rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od wstępującego wymagano — zgodnie z podstawowymi zasadami masońskimi — by był „wolnym mężczyzną o dobrej cpinii” oraz znajomości języka niemieckiego, który, jak można się domyślać, był językiem obrad. Towarzystwo liczyło 42 członków, zbierało się w Hôtel d’Angleterre (przy Wozniesińskim prospekcie). W oparciu o nie 9 braci, przypuszczalnie owi założyciele Towarzystwa, utworzyło w pięć dni później, 24 czerwca, formalne kółko wolnomularskie „Pod słońcem wschodzącym na wybrzeżu Newy” (Zur aufgehenden Sonne am Newastrande), które poddało się pod zwierzchnictwo wspomnianej loży „Am Berge der Schönheit”. Przewodniczącym wybrano również Gehrmana, sekretarzem Behrensa, skarbnikiem zaś Heyermanna, b. płka gwardii carskiej. Kółko zbierało się w tymże Hôtel d’Angleterre, członkami zaś byli bracia z łóz w Niemczech, Anglii, Rotterdamie, Paryżu, Szanghaju, przypuszczalnie głównie obcokrajowcy. Nawiązało też stosunki z miejscowym kółkiem rosyjskim. Łącznikiem pomiędzy jednym i drugim był Wierietiennikow. Kiedy wczesną jesienią (przed 1 X 1918 r.) Gehrman został służbowo przeniesiony do Berlina, Wierietiennikow objął po nim kierownictwo kółka. Nie znane są dalsze losy owych trzech placówek. Wiadomo tylko, że niedługo jeszcze potrafiły się utrzymać. W początkach 1920 r. przebywał już Wierietiennikow na emigracji w Berlinie, gdzie przy współdziałaniu Gehrmana zaczął tworzyć pierwsze wolnomularskie komórki emigrantów rosyjskich w Niemczech<sup>98</sup>.

<sup>97</sup> „Bayreuther Bundesblatt”, IX/X 1918, nr 9/10, s. 244 - 245; „Die Leuchte”, X 1918, nr 10, s. 95. Imiona i nazwiska w obu przekazach częściowo zniekształcone.

<sup>98</sup> Lennhoff, Posner, *op. cit.*, szp. 1635 - 1636; *Russland*. „Alpina”, 15 XI 1918, nr 18, s. 365; „Bayreuther Bundesblatt”, IX/X 1918, nr 9/10, s. 244; „Latomia”, 2 XI 1918, nr 11 s. 154.

Wielu wolnomularzy rosyjskich wzięło udział w walce z władzą radziecką, np. Kiedrin i Margulies byli w 1919 r. ministrami w białym Rządzie Północno-Zachodnim, Kuźmin-Karawajew członkiem Rady Politycznej przy Judeniczu, Krol zastępcą przewodniczącego Uralskiego Obwodowego Rządu w Jekaterynosławiu. Toteż niebawem znaleźli się na emigracji, podobnie jak literaci Amfiteatrow i Niemirowicz-Danczenko, prof. Aniczkow i Bażenow oraz wielu innych. Niektórzy z nich kontynuować będą działalność masońską, przeważnie w powstających emigranckich lożach. Ta natomiast część byłych członków loż, u której przywiązanie do ojczyzny wzięło górę nad postawami partyjno-politycznymi — jak np. Sumbatow-Jużyn, Urusow, Niekrasow — potrafiła znaleźć swe miejsce w nowej rzeczywistości.

*Ludwik Hass*

*RUSSIAN FREEMASONRY (1906 - 1918)*

Summary

Modern Freemasonry in Russia originated from the circles of liberal Russians settled and studying in France. Since the eighteenth seventies people like G. Vyrubov P. Jablotshov, N. Bazenov and M. Kovalevskij were joining lodges in France. Leading role in that early movement had Kovalevskij. Later, in the years 1904 - 1905, he tried to organize a lodge in Russia. Probably there was some connection between his activities and the fact that several Russian intellectuals and politicians were admitted to the lodges in Paris (A. Amfiteatrow, E. Anitshov, J. Gambarov, J. Kiedrin, W. Maklakov and others). Some of them established a lodge "Vozdozhdenije" ("Revival") in Moscow on the 15/28 November, 1906, under the patronage of the Grand Orient of France. They expected to get assistance from Freemasonry abroad for political activities and some protection in the case of persecution.

As a result of that development new lodges were organized in Petersburg, Odessa and Kiev, and the last one was independent of the already existing lodges at the Ukraine. There was some interruption in the expansion of Freemasonry caused by Ochrana in the years 1909 - 1911, but then the development was fast again. By the end of 1913 there were over 40 lodges concentrated at the Grand Orient of the Nations of Russia. They wanted to be a political force placed above the political parties, inspiring and organizing the society. There was a wide range of ideologies and groups of opposition represented in the Freemasonry, from "Cadets" to moderate socialists. Their main aim was to build a parliamentary democracy in Russia.

During the war of 1914 - 1917 initially they tried to achieve unification of the society and to accommodate it with the Czarist regime. But as from the autumn of 1916 they moved to the idea of the coup d'état and they took active part in the preparation of it. The February Revolution confused those plans. But former associations had some influence on appointments in the changing cabinets. About 28 lodges with 400 members lasted till the October Revolution. But the new regime brought complete collapse of the Russian Freemasonry.